

GŁOS LESZCZYŃSKI

Polski, katolicki, bezpartyjny dziennik dla wszystkich stanów.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Cztery bezpłatne dodatki tygodniowe:

Przyjaciel Rolnika, Ognisko Domowe (dla rodzin),
Przegląd Tygodniowy (Ilustr.) i Arkusz powieściowy.

OJCZYZNĘ BUDUJE SIĘ
SPŁNIANIEM OBOWIĄZKU!

Wydawca: Drukarnia Leszczyńska Spółd. z o.o.

Adres redakcji i administracji:

Leszno (Woj. Pozn.) ul. Wolności 21. Tel. 61 i 64.
Warunki prenumeraty i ogłoszeń na ostatniej stronie.

Nr. 87.

Leszno, niedziela dnia 13 kwietnia 1930 r.

Rok XL

Głosy niemieckie o polsko-niem. porozumieniu zbożowym.

Warszawa, (Arol.) Ostatnie pisma fachowe w Niemczech umieściły interesujące wywnioszenia na temat polsko-niemieckiego porozumienia zbożowego. Od chwili wspólnego aparatu sprzedażnego żyta uległo już siedm tygodni, w którym to czasie cena żyta cifa porty skandynawskie obniżyła się do 4,75 florenów holenderskich podnosząc się następnie do 7. — Pomimo ustalenia przez organ porozumiewawczy polsko-niemiecki, ceny orientacyjnej w wysokości 6 i pół florenów holend. fob. Szczecin — Gdańsk z zachowaniem 10 proc. na ewentualne ustępstwo — Polska jakoby akceptowała niejednokrotnie, znacznie

niższe ceny. Ten fakt wynikający z mniejszych kosztów własnych produkcji żyta w Polsce niż w Niemczech, jest przyczyną narzekania ze strony niemieckiej, ponieważ większość dotychczasowych transakcji dotyczyła głównie żyta polskiego. Rozpętało to między żytem polskim a niemieckim jest nadal dość znaczna, co upoważnia prasę niemiecką do stawiania zarzutów swemu rządowi, że stworzył aparat eksportowy na usługi Polsce wyłączając z obrotu zagranicznego produktu własny. Powyższe ubolewania sfer niemieckich nasręczają jednakże znaczne wątpliwości.

Słowa prawdy.

Nieco na temat odpowiedzialności i winy za to, co obecnie jest.

Z wrażeń. — U nas i gdzie indziej. — Jest niedobrze.
— We mgle. — Przebił się. — Co powiedział dyr.
Ernest Lubiński?

Warszawa. (Koresp. własna „Głosu”).

Kawiarnie, restauracje najmłodniejsze (najdroższe) dość licznie zapelnia (w niedzielę przepelnia) tłum zadowolony, rozbawiony, nie liczący się ani z groźmami ani z czasem. Wrażenie bezroski, dobrobytu — wrażenie, że życie zaprzecza wszystkim skargom i żalom na złe czasy, na podatki; że te wszystkie protesty i apele tłomacza się intrzygami politycznymi, grą opozycji. Tłum wytworny na oko, obejmujące pośpiesznie jego całość; wytwornie, bogato ubrany — oczywiście, niema czasu możliwości badać rysów, wyrazu twarzy, oczu, no i niewiadomo kto o czem, co i jak mówi. Przygodny sąsiad pilny obserwator, chętny informator, filozofujący gaduła krzywi się wprawdzie na biżuterię (imitacje) ale wartość strojów oblicza wysoko. Jeszcze biegle oblicza wartość, no i opisuje szczęśliwe historie ludzi. Przeważnie to ludzie nowi, przedtem nieznanymi. Niejedną dziś „gruba ryba”, puszczająca się na szerokie wody, wielkich interesów była sobie drobnym piskorkiem w małym stawiku, błotku — aż nagle przyszła wielka fala i skromną plotkę zrobiła wielorybem. Ili to byłych pionków odgrywa rolę figur, ile byłych popychadeł rozpycha się dziś kłociami. O! powodzi się ludziom, ani funta rozumu, ani uncji talentu nie potrzeba — szczęście samo poprostu do rąk idzie, byle nie gapić się, nie ceregielować a bez skrupułów brać je. Ten i tamten i ów, tyle a tyle zrobił z niczego. Karjerowicze różnych branż, przekonań dorobili, dorabiają się w Polsce, jak rzadko gdzie, opływają, jak paczki w masie. Dobrze jest!

Tak, jednym — ale drugi? Przed oknami wielkich, uczesanych lokalów przystają ludzie w wytartym, łatanym odzieniu, o twarzach bladych, zornych troska, błądych, wydiczonych — patrzą się żałośnie lub z sarkazmem, z zawiścią lub nienawiścią... a zawsze smutnie. Po ulicach mkną szereg aut — ale służ to ludzi nie ma na tramwaj, brodząc po błocie do odległych warsztatów pracy i mieszkani, przytulików, nor, uragających najelementarniejszym wymaganiom higieny, kultury, moralności. Wprawdzie nikt tylko u nas graniczą z sobą tak blisko, uczesanych lokalów przystają ludzie w wytartym, łatanym odzieniu, o twarzach bladych, zornych troska, błądych, wydiczonych — patrzą się żałośnie lub z sarkazmem, z zawiścią lub nienawiścią... a zawsze smutnie. Po ulicach mkną szereg aut — ale służ to ludzi nie ma na tramwaj, brodząc po błocie do odległych warsztatów pracy i mieszkani, przytulików, nor, uragających najelementarniejszym wymaganiom higieny, kultury, moralności.

Wprawdzie nikt tylko u nas graniczą z sobą tak blisko, uczesanych lokalów przystają ludzie w wytartym, łatanym odzieniu, o twarzach bladych, zornych troska, błądych, wydiczonych — patrzą się żałośnie lub z sarkazmem, z zawiścią lub nienawiścią... a zawsze smutnie. Po ulicach mkną szereg aut — ale służ to ludzi nie ma na tramwaj, brodząc po błocie do odległych warsztatów pracy i mieszkani, przytulików, nor, uragających najelementarniejszym wymaganiom higieny, kultury, moralności.

Pod tym względem jest między nami a Zachodem największa i bardzo zawstydzająca różnica. Łatwo moglibyśmy innych dogonić, przegonić, gdyby u nas zrozumiano te prawdy, iż źródłem dobrobytu i potęgi danego kraju i państwa jest przede wszystkim człowiek i jego praca.

Niezrozumienie, bojkotowanie w praktyce tej prawdy i zasady jest początkiem, przyczyną wszystkiego zła, co nas dław i pożera. Przyczyną przesilenia nie tylko w dziedzinie gospodarczej lecz i politycznej. Późno i niestety, wciąż tylko częściowo za-

„Na złodzieju czapka gore”.

Obawiając się utraty dotąd niewyzwolonych (zagrabionych przez imperialistów berlińskich) ziem polskich nie przestają Niemcy domagać się „korytarza” — ostatnio krzycząc przez trąbę francuską, otumanionego, czy kulionego profesora.

Warszawa, 12. 4. (KAP.) Znany z nienawiści do Polaków profesor francuski René Martel wydał niedawno książkę p. t. „Les frontieres orientales de l'Allemagne” („Wschodnie granice Niemiec”), która w Niemczech wywołała wielką radość. Przecież to, że i katolickie sfery niemieckie wyszukują jawienie się tej książki, by pisać o „niesprawiedliwości” i wyrządzonej Niemcom, i o konieczności naprawienia „krzywdy”. Tygodnik „Schönerer Zukunft” (Nr. 27 z 6. IV. 30). zaznacza, że dzieło to jest dowodem, iż także we Francji zdaje się rozpowszechniać przekonanie, że granice Rzeczy na Wschodzie w obecnej formie nie mogą być utrzymane na zawsze. Martel — dodaje wspomniane pismo — nazywa problem wspomnianych granic wschodnich „najstraszniejszym problemem powojennym” i chce uprzytomnić jego znaczenie swym rodakom, którzy „najczęściej chętnie go ignorują, jako rzecz „niewygodną”. Jego projekt rozwiązania sprawy jaknajbardziej odpowiada niemieckiemu punktowi widzenia: niesprawiedliwość dokonane przez Polskę aneksje i okrutny ucisk mniejszości niemieckiej spotykają się ze zdecydowanym potępieniem. Nedoręczne wytknięcie gra

nie od Gdańska do Górnego Śląska jest przedstawione w sposób przekonywujący, że niemiecki punkt widzenia w tej kwestji znajduje świetne zadośćuczynienie.”

Martel wskazuje następnie, że Polacy występują z dalszymi pretensjami terytorjalnymi i że prasa polska przy każdej okazji głosi je zupełnie otwarcie. Znamienne w tym względzie jest także oświadczenie — dodaje autor książki — które Polacy wydali po głosowaniu w sprawie Olsztynka i Kwidzyna, a w którym nie uznali wyniku głosowania.

„Natomiast Martel stwierdza, że w Niemczech wszyscy politycy (z wyjątkiem radykałów lewicowych i prawicowych) od Rheinbarena do Breitscheida poprzez Wirtha i pralata Ulitzkę są zgodni w tem, że Niemcy nie myślą o rozwiązaniu kwestji granic przy użyciu siły. Ale tak samo zdecydowanie wszyscy politycy zaznaczają, że obecna sytuacja ma charakter niemożliwy i na stałe jest nie do zniesienia.”

Artykuł kończy się dobitnym zaznaczeniem, że bez naprawienia obecnego stanu rzeczy żądanie wschodniego Locarna jest daremne.

Wywiady „Głosu”.

W najbliższym (poniedziałkowym) numerze „Głosu” ukaże się specjalnie dla pisma naszego używany wywiad na temat wywiada z obecną, tak trudnej sytuacji politycznej. W wywiadzie tym wyrażają bardzo ciekawe poglądy na dany stan rzeczy i możliwości naprawy położenia zamyślacz polityczny i publicysta, poseł na Sejm p. mec. W.

Przedsmak nowych wyborów.

Włilno, 12. 4. W okręgu lódzkim rozpisanoby wybory uzupełniające do Sejmu. W związku z tem rozgorzała gorąca walka agitacyjna, przyczem zwalczające się wzajem stronnictwa nie przebiegają w kłódkach.

Komunistka w Sejmie

Warszawa, 12. 4. Archowi Spitzbergowi, komuniste, unieważniono mandat poselski. Na jego miejsce wchodził do Sejmu robotnica z Łodzi Stefania Olszewska.

W tych ciężkich czasach.

Kraków, (tel. wł.) Wielkie wrażenie wywołało krycie sensacyjnej afery karskiej, w której brał udział bogaci mieszczanie Krakowa. Ofiarą tej szajki padł Stanisław Zarzecki dyr. filji Tow. Asekuracyjnego Pozn. Warsz. w Krakowie, który przegrał przeszło 200 tysięcy złotych. O zająciu tem nieomieszkał zawiadomić prokuratorę. Do szajki tej należy 60 hazardowców.

Upały letnie w Ameryce.

Chicago, 11. 4. (tel. wł.) Niezwykłe i nagłe odcieplenie przypomina upały letnie. Temperatura dochodzi zależnie od miejscowości od 35 do 40 stopni.

Katastrofa kolejowa.

Paryż, 11. 4. Na odcinku Besancon — Dijon (Francja) wydarzyła się straszna katastrofa kolejowa. 8 osób zginęło, a przeszło 30 osób jest rannych.

Auto pod pociągami.

Nowy Jork, 11. 4. Pociąg pospieszny, dążący do Nowego Meksyku wpadł na przejeżdżający przez tor omnibus. W katastrofie poniosło 20 pasażerów śmierć, 8 rannych nie udało się uratować.

Cypr żąda przyłączenia do Grecji.

Prasa ateńska donosi, że na wyspie Cypr ludność miejscowa obchodziła, wraz z Grecją, w sposób nader uroczysty, stulecie niepodległości helleńskiej. Na Cyprze we wszystkich ośrodkach odbyły się z tego powodu nabożeństwa. Poza tem we wszystkich miastach zbierano podpisy pod żądaniem przyłączenia wyspy do Grecji. Po nabożeństwach urządzano wszędzie wielkie manifestacje. Tłum śpiewał narodowy hymn grecki i wydając okrzyki, domagał się powrotu wyspy do Grecji. W Senkiozi na czele manifestantów szedł arcybiskup i poskowie. (Orient).

Ameryka chce pić.

Nowy Jork, 11. 4. (PAT.) Dotychczasowe wyniki ankiety, urządzonej przez wielki dziennik nowojorski „Literary Digest”, wykazują następujące cyfry: Za utrzymaniem prohibicji oświadczyło się 339 tys. 978 głosów, za dopuszczeniem piwa i wina 383 tys. 117 głosów, a za zupełnym zniesieniem prohibicji: 527.388 głosów.

Znamienne jest, że plebiscyt dokonywany w uniwersytetach dał olbrzymią większość mokrym.

Podwyższenie podatków.

Warszawa, 12. 4. W najbliższym czasie ma się ukazać w „Dzienniku Urzędowym” rozporządzenie Min. Skarbu, ustanawiające pobieranie w bież. roku budżetowym 10-procentowego dodatku do podatków i opłat państwowych.

Z POGRANICZA.

KRONIKA.

Hermenegilda Król. M.

Niedziela, dnia 13. kwietnia 1930 r.

Wschód słońca o godz. 4.46. Zach. o godz. 18.28.

Wschód księży. o godz. 19.26, Zach. o godz. 5.19.

Stan pogody według spostrzeżeń Stacji Meteorologicznej Sandomiersko-Wielkopolskiej Hodowli Nasion w Antoninach Sobota, dnia 12. 4. godzina 7 rano: Temperatura powietrza + 6,2, wiatr poł. zach. o prędk. 1 ms pochmurno, ciśnienie atmosferyczne 749,6 wilgotność 93%. W ubiegłej dobie temperatura najwyższa + 14,7 najniższa - 1,3, ilość opadów 0,7.

LESZNO.

1) **Kalendarzyk terminowy (zebrań zbiorów itd.)**
Dzisiaj (12. 4.) Zebranie rzemieślników Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego o godz. 7-mej w p. Dudziaka przy Nowym Rynku. Zarząd. Arcybractwo Straży Honorowej Najw. S. P. Jezusa: wiecz. o godz. 7-mej zebranie zarządu. O komplet i punktualne przybycie prosi Przewodniczącą.

„Sokół” oddział piłki nożnej: o godz. 8-mej wiecz. w lokalu na boisku pogadanka i ustawa drużyn do zawodów o mistrz. kl. A, B i C. Przybycie wszystkich graczy konieczne, nieobecność do zawodów nie ustawi się. Czolem! Kierownik.

Związek Podoficerów Rez. Koło Leszno: od godz. 2 do 7 popoł. strzelanie szkolne na strzelnicy garnizonowej. Przybycie konieczne. Kmdt. K. S. „Polonia”: o godz. 18-tej w Hotelu Dworcowym zebranie sekcji tenisowej. W programie budowa własnego kortu tenisowego. Przybycie wszystkich członków i członkiń konieczne. W związku z rozpoczynającym się sezonem przyjmują się nowych członków. Zgłoszenia na zebraniu. Kierownik sekcji.

Kwartalne zebranie Oddz. Zjednoczenia Kolejarzy Polskich o godz. 7 wiecz. w Domu Katolickim. Referat wygłosi prezes okr. p. Wilkowski. O liczne przybycie członków i sympatyków prosi Zarząd.

K. S. „Polonia”: O godz. 20-tej pogadanka dla wszystkich drużyn. Z powodu zawodów związkowych przybycie wszystkich graczy konieczne.

K. S. „Pogoń” oddz. żeński: wiecz. o godz. 6.30—8-mej ćwiczenia w ćwiczeniach miejsk., następnie pogadanka. Oddz. męski: o godz. 8-mej ćwiczenia w ćwiczeniach miejsk., następnie pogadanka. Przybycie wszystkich członków konieczne.

13. 4.) Zebranie filii pracowników przemysłu i handlu Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego w Lesznie o godz. 3 popoł. u p. Góralskiego przy ul. Przemysłowej. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy.

Zw. Inwalidów Cywilnych: Zebranie w lokalu p. Klemczaka o godz. 12.30 po poł. Z powodu bardzo ważnych spraw przybycie tak miejscowych jak i pozamiejscowych członków bardzo pożądane. Zarząd.

Stow. Młodzieży Polskiej: o godz. 2-giej popoł. lekcja chóru w Strzelnicy. Komplet i punktualność bardzo pożądane. Dyrygent.

Tow. św. Anny: zebranie plenarne o godz. 7.30 wiecz. w Domu Katolickim. Wykład wygłosi p. Bajdziński. O liczny udział prosi Zarząd.

Tow. Hod. Gołębi Pocz. „Dobry Lot”: walne zebranie o godz. 19-tej w lokalu p. Klemczaka (ul. Szkolna). Zarząd.

Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej: o godz. 5 popoł. próba amatorów w Strzelnicy. Komplet i punktualność bardzo pożądane. Zarząd.

Pojutrze (14. 4.) żeńskie Tow. Ginn. „Sokół”: Zebranie oddziału lekkoatletycznego odbędzie się o g. 8. wiecz. w salce na boisku. Przybycie wszystkich druhen, należących do oddziału konieczne. Czolem! Naczelniczka.

Tow. Ginn. „Sokół” Oddz. lekkoatletyczny: Zebranie o godz. 8-mej wiecz. w salce na boisku naszego. Przybycie wszystkich druhen i druhow konieczne. Czolem! Kierownik.

Stow. Młodych Polek: o godz. 8-mej zebranie zarządu i zastępowych. Przybycie wszystkich konieczne. O godz. 8-mej zbiórka I. grupy kursistek gotowania. Zarząd.

Związek Lokatorów i sublokatorów zwoluje nadzwyczajne walne zebranie o godz. 20 na salce p. Klemczaka (ul. Szkolna). Sprawa ustalenia listy wyborczej i kandydatów do Rady Miejskiej oraz sprawa Spółki budowl. O liczne przybycie członków uprasza Zarząd.

1) **Podziękowanie.** Niżej podpisany uważam sobie za miły obowiązek wyrazić najgłębsze uznanie chórowi nauczycielskiemu w Lesznie za koncert religijny, który dla nas uczestników nie tylko był niezwykłą uczcą duchową, ale dowodem idealowej współpracy nauczycielstwa polskiego z społeczeństwem i Kościołem. Koncert był dowodem nieustraszonego wysiłku i tężymy moralnej naszego nauczycielstwa i wielkiego zrozumienia współpracy z Kościołem.

Najserdeczniej dziękuję p. Inspektorowi Tyczewskiemu, organizatorowi i duchowemu przewodnikowi tej pracy kulturalno-religijnej, nieustraszonemu dyrygentowi p. Prof. Lubierskiemu, Szanownemu Nauczycielstwu powiatu leszczyńskiego, uczniom Seminarjum żeńskiego, jako i wszystkim, którzy współpracę przyczynili się do zorganizowania chóru i tak świetnych wyników ich pełnej poświęcenia pracy.

Wielka liczba słuchaczy wszystkich stanów i warstw społeczeństwa, którzy z prawdziwym zadowoleniem wysłuchali produkcji chóru, najlepiej świadczy o moralnym sukcesie nauczycielstwa naszego powiatu a będzie nagrodą i satysfakcją za poniesione trudy oraz bodźcem do dalszej pracy dla Boga i Ojczyzny. X. Paweł Steinmetz, dziękam.

1) **„Pieśń do serca, a sercem do Boga”.** Z zadowoleniem opuszczam w środę, dnia 9-go bm. salę Hotelu Polskiego, na której odbył się koncert wokalny Chóru Nauczycielskiego pod batutą p. Prof. Lubierskiego. Już sam program dobrze dobrany, dał mi sposobność deklamować się muzyką religijną, przeżyciem polskiej kompozycji.

To też w pierwszej części, jak i w następnych, p. dyrygent dobrze zrozumiał oddać kompozycje według ducha mistrzowskiego. Następnie usłyszeliśmy sławnego muzyka włoskiego opus: „O bone Jesu”. Ta charakterystyczna pieśń kościelna uśmiałowana na gregoriańskim cantus firmus przeniosła nas do szkoły wielkiego geniusza włoskiej sztuki polifonicznej.

Ze w drugiej części soliści potrafili zebrać publiczność zadowolić, świadczyły o tem burzliwe oklaski. P. Gogojewiczowa oczarowała nas swym miłym głosem. W miarę potęgowania się zapachu wśród publiczności dała nam odczuć coraz lepiej piękność swego głosu. P. Heising opowiadał w pełni swój silny a przyjemny i w całym tego słowa znaczeniu

męski głos. Solistom wtórowała do utworów przy fortepijanie p. Irena Perzyńska lekko i z artystycznym odczuciem.

Punkt kulminacyjny stanowiła trzecia część koncertu: „Litania Ostrobramska” wielkiego naszego twórcy, Moniuszki, nader bogata w barwy muzyczne. Płynęły słowa pieśni pochwalnej i błagalnej z dosyć dobrze odczuciem zrozumieniem, wznosząc się z cichego pokornego błagania do rosnącego i coraz potężniejszego wołania. W całości oddana przez zespół wokalny i instrumentalny dobrze. Chór i orkiestra starały się dostosować posłuszenie do wszechmocnej łaski dyrygenta, przechodząc z lekkiego pianissimo do wzmagającego się forte i fortissimo. Orkiestra musiała w niektórych partiach fortissimo wywodzić całą swą siłę, aby spotęgować szczyt całej harmonii. Uznając przedewszystkiem należyte dyrygentowi, który wykazał własnie tutaj wysokie zalety artysty muzycznego.

Patrząc na całość przyznać musimy bezstronnie, że chór nauczycielski wywiązał się ze swego zadania świetnie. Chcąc wszakże być krytykiem bezstronnym, muszę zaznaczyć, że dały się zauważyć pewne drobne usterki. Gdy sobie jednak przypomnimy, że chór nauczycielski to wielce kulturalna i artystyczna działalność dopiero co zapoczątkował, to mimo tych usterek, bezstronna krytyka musi wypaść pozytywnie. Przy tem powiatać też należy tę okoliczność, że nasze Szanowne katolickie Nauczycielstwo wypieło program swój poważną pieśnią religijną, aby wykazać wydajność kościoła katolickiego na niwie artystycznej i w ten sposób podnieść naszego ducha religijnego. Z przemowy wstępnej p. Inspektora Tyczewskiego dowiedzieliśmy się, że celem chóru nauczycielskiego jest: przez śpiew i muzykę wpłynąć na dusze młodzieży, na jej uszlachetnienie, pogłębić w niej poznanie pieśni polskiej. Cześć więc takiemu idealizmowi, który stara się zrealizować tak szlachetnie i wzniosłe cele.

Spodziewamy się, że chór nauczycielski zaprosi nas w przyszłości częściej na ucztę artystyczną. „Pieśnią do serca, a sercem do Boga”! C. E.

1) **Koncert wokalno-instrumentalny.** W ostatniej chwili podajemy do wiadomości, że dzisiaj w sobotę punktualnie o godz. 20-tej w auli Gimnazjum im. Komenjusza odbędzie się koncert p. Marii Szrajberówny, z łaskawym współudziałem p. Teodory Becka-Frankiewiczowej, p. Romana Maciejewskiego oraz p. Zb. Szczerbowski. Usłyszmy utwory następujących autorów: Schumanna, Dworka, Viex-tempa, Scriabina, Debussy'ego, Chopina, Bellini'ego, Donizetti'ego, Niewiadomskiego, Różyckiego. Prosimy o łaskawe poparcie Obywateli. W mieście naszym nie brak znawców i miłośników muzyki, śpiewu i deklamacji. Spodziewać się należy, iż sławne imiona wyżej wymienionych artystów zgromadzą P. czne grono Szanownej Publiczności.

1) **Loterja dobroczynna.** Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo podaje do łaskawej wiadomości, że celem przysporzenia dochodu na urządzenie święconego dla najbliższych miast Słow. sprzedaje losy po cenie 1 zł. które nabyć można w księgarni p. Chmarzyny. Wygrana stanowią nagrody marskie, łask. zaofiarowane nam przez WP. Romana Żurkiewicza, wartości około 60 zł. Szan. Obywatelstwo prosimy gorąco o poparcie tego urządzenia. Publiczne losowanie w obecności Rady Stowarzyszenia i delegata urzędu akcyzowego odbędzie się w środę, dnia 16. bm. o godz. 17-tej w Domu Katolickim. Rada Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo.

1) **Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo.** Zebranie miesięczne w sprawie święconego odbędzie się we wtorek, 15. bm. o godz. 17 w sali ratuszowej. O jak najliczniejszy udział uprasza Zarząd.

CHARLES WESLEY SANDERS.

Na rozdrożu

(Przedruk wzbroniony).

56)

Ciąg dalszy.

Ostatnie słowa wydały się Bertowi bardziej przekonujące niż wszystko, co je poprzedziło. Czuł że Dorr i jego towarzysze byli zdolni ubić tego rodzaju targ. Jednakowoż miał jeszcze wątpliwości.

— Z jakiej racji Harbord kazał sprzątnąć Moody'ego? — zapytał.

Harbord posiada w tej okolicy pewnie z dziesięć tysięcy akrów pustkowia, na którym rośnie tylko szalwia — odpowiedział Dorr. — Nie ma z tego żadnej korzyści i wszystka ta ziemia nie warta funta kłaków. Ołtoż tu takiej jakowizny. Nie tylko płach i szalwia Ołtoż Harbord, dowiedziawszy się, że Moody chce kupić majątek, próbował go nabrać na kupno swoich ugorów. Moody nie dał się oszukać i jednego wieczora w zajeździe dogryzł Harbordowi, że sprytny, ale galgan. Od słowa, do słowa, pokłócił się tak, że mało nie doszło do strzelaniny. Harbord powiedział, że nie ścierpi, aby Moody pozostał w okolicy, a Moody odparł, że zostanie, bo mu tu dobrze. Później jeszcze musieli między nimi zająć coś więcej, ale nie wiem co.

Mc Gregor usiadł na krześle i zapadło milczenie. Macio mu się w głowie. Myślał intensywnie, starając się ująć opowiadanie Dorra w logiczną całość. Coś tam było nie w porządku.

— Skąd wiesz, że Harbord umacał palce w zabójstwie Moody'ego? — zapytał. — Nie powiedział wam przecie tego?

Dorr uśmiechnął się i rzekł cicho:

— Chcicie dotrzeć do jądra sprawy za wszelką cenę, co? A wam powiem wam. Wiedzieliśmy, że Moody ma być zabity i dlatego czekaliśmy na szlaka. To, co zeznawali, o dziewczętach było zwy-

ślone. Harbord nie taki głupi, żeby wynajmować zabójcę. W tym wypadku wynajął Sobey'a a Sobey wynajął trzeciego i powiedział nam, co będzie. My znów zaczęliśmy się na Moody'ego.

— To znaczy, że wy, wasi towarzysze i Sobey stanowicie w gruncie rzeczy jedną spółkę — rzekł Mc Gregor. — Wszyscy jesteście sprzymierzeńcami przeciwko Harbordowi?

— Sobey'a poznaliśmy w Montanie przed przybyciem do te strony. Był zamieszany w sprawę bankructwa jednego banku i musiał opuścić miasto w ciągu dwóch dni.

— A więc uprawiacie w pięciu jedno rzemiosło i zjawiacie się zawsze tam, gdzie się szykuje okazja łatwego zarobku — rzekł Bert.

— Niech i tak będzie — zgodził się Dorr.

— Wiesz, Dorr, wasz udział w tej sprawie pachnie jednak strykiem — zauważył Mc Gregor. Wy zakopaliście worek w górach? Wzrost jakim sposobem znalezione go w stodole Hammersley'ów?

— Sobey go tam podrzucił. Odpokłap go w nocy i to, co było w środku zostawił, a sam worek zabrał.

— Musiał się bardzo spieszyć skoro nie spostrzegł, że cały łup wynosił wszystkiego sto dolarów.

— Chyba nie — odparł szyderczo opryszek. — Ja znalazłem sto dolarów, a co on znalazł, to niewiadomo.

— Wiesz posadzacie go, że was obrabował i puszczaście mu to płazem?

— Nie próbujcie mnie tylko podjudzać, bo się nie dam.

— Trzeba będzie zapisać wasze zeznania, Dorr — rzekł Mc Gregor. — Potem was stąd zabiorę.

Wyszli do kuchni i zawoławszy Hammersley'a i Bresslera, opowiedział im, czego się dowiedział. Powrócili we trzech do bawialni i Bressler spisał powtórzone zeznania rannego. Zajęło mu to pół godziny czasu.

Następnie Anna przygotowała żywność dla Dorra na kilka dni. Bressler zaś porozumiał się ze swymi

ludźmi i upewnił się, że tajemnicę odjazdu lotrzyka zachowają dla siebie.

Bressler i Hammersley wynieśli Dorra na dwór i wsadzili na konia. Anna i Mc Gregor pozostali na chwilę sami.

— Co pan teraz zrobi? — zapytała. — To jest właściwie nie teraz tylko po załatwieniu się z Dorem?

Bert patrzył na nią, milcząc. Pierwszym jego impulsem było ukryć prawdę, ale jak zawsze, wyraz jej szczerzej twarzy, zmusił go do otwartości.

— Ktoś musi jechać po Harborda — rzekł. — I ja się tego poddam.

— Sam? — zapytała.

— Sam — odpowiedział. Niema innego sposobu.

Ja i on jesteśmy już na noże. Nie mógłbym wiązać z sobą wice-szeryfa. Harbord ofiarował się za mną spotkać twarz w twarz — nie wiem szczerze czy nieszczerze — i muszę z tego skorzystać. Niech się pani nie martwi. Zznamina Dorra dużo pomogą pani bratu, jeżeli go nawet nie umiwnia. No i przecież działamy w dalszym ciągu. Powróć. Powróć.

Twarz jej rozjaśniała się szerokim uśmiechem. Uściśnęła go za rękę. Odwrócił się i wyszedł.

W godzinę później dowiódł Dorra do wskazanego przez niego chaty w górach i tam go zostawił.

Jeszcze w godzinę potem znajdował się w odległości czterech mil od ranchy Harborda. Sprawdzał czy rewolwery są w porządku i zajął przed bramę.

Dom był oświetlony od frontu. W głębi widać było inne budynki, a wśród nich długi barak służbowy. Rancha Harborda była rozległa i bogata. Mc Gregor przypuszczał, że w braku kryje się co najmniej dwunastu zabójców. Wszak Dorr zeznał, że Harbord dobił sobie ludzi tego pokroju, co on sam. Z pewnością byli oni gotowi wykonać każdy jego rozkaz. W danej chwili gospodarz siedział w oświetlonym pokoju, niewątpliwie sam, w artystycznym odosobnieniu.

«Ciąg dalszy nastąpi»

czyna przychodzić społeczeństwo do zrozumienia; iż nie może być dobrą gospodarką bez dobrej polityki, że ta ostatnia, uważana przez ogół za coś dodatkowego czy nawet zbędnego, stanowi właściwie o wszystkim. Niedocenienie doniosłości polityki, stronnictw; brak większego ich ze strony społeczeństwa poparcia, fatalna bierność, obojętność ogółu — w dużym stopniu przyczynia się do tego, że sytuacja polityczna jest niepokojąca, że nie widać wyjścia z tej, w jakiej znalazła się, matni.

Dwie walczące z sobą, strony wykazują beznadziejność. Jedna siedzi w siodle ale nie wie, jak, dokąd jechać; ma siłę lecz dość prymitywną, w danych warunkach niedostateczną, bo nie jest to siła opinii publicznej, zaufania — zresztą cóż z takiej czy innej siły, skoro brak programu, skoro cel tonie gdzieś w mgie. Druga wysadzona, wysadzana z siodła zadrżała znacznie dopiero po szkodzić lecz nie ma siły, oparcia dostatecznego śród ogółu, jest sztabem bez odpowiednio licznych, zorganizowanych szeregów.

Stracono dużo czasu, środków, energii także wskutek bawienia się w kwestję odpowiedzialności, przerzucania z jednych na drugich winy. Jakże często słyszało się: Chcą władzy — mają, wzięli... więc będą obarczeni wyłączną odpowiedzialnością; niech pokażą co potrafią — potem zobaczy się i osądzi. Zobaczyło się, że były „nici” ale sąd wypadła inaczej, w tym sensie, że odpowiedzialni są nietylko ci, co w siodle siedzą lecz i ci, którzy, żeń wysadzić się dali. Odpowiedzialni, winni, oprócz tych, co robią nieumiejętnie — są również owi co nie robią, co sobie przeszkodzić dali. Że jest kurczowo trzymać się steru, tak, jakby on, środek był celem — lecz nie wolno też „zasypiać gruszek w popiele”, nie brać steru i nie dźwierać go w silnej dłoni, gdy tak każe obowiązek.

Widać przebliski zrozumienia zasadniczych błędów i win, widać tu i owdzie — to jeszcze mało. Ten i ów nawraca się z drogi żłój, przynajmniej się do błędu — ale dopiero: ten i ów. Od czasu do czasu

słychać świadomie, celowo lub przypadkowo wypowiedziane słowa prawdy, słowa gorzkie lecz zbawienne, jak lekarstwo. Tak naprz. w ubiegłą niedzielę, w referacie wygłoszonym na zjeździe prasy prowincjonalnej wypowiedział pod adresem niektórych jej przedstawicieli takie gorzkie słowa p. dyr. Ernest Łumiński. Bezsłownie, rzeczowo, słuszenie, na czasie stwierdził szanowny mówca, że poziom ideowy, etyczny, kulturalny a nawet umysłowy, fachowy w prasie naszej upada. Wywody prelegenta wywarły tem silniejsze wrażenie, iż były wypowiedziane w słowach zwiezłych, pięknych, pełnych umiaru, rozważań ale podyktowanych poczuciem obowiązku mówienia całej prawdy. Wyhuczał ją bez osłonek, ubolewając, iż na odpowiedzialnych stanowiskach dziennikarzy, redaktorów zjawiają się ludzie nieodpowiedzialni; ludzie bez wykształcenia i bez zdolności; ludzie, którzy nie mają nic do powiedzenia i wiedzą, jak mówić należy. Mowy niema o tem, aby nieuk, aby nie artysta i nawet nie rzemieślnik mógł urabiać, kształcić opinie publiczną; nawet informować nie potrafi. Tacy to ludzie, których, niestety, nie pytają nie badają o kwalifikacje fachowe, o to, czego dokonali potrafiliby a więc i potrafią; nie pytają o charakter (bywa, że właśnie brak charakteru, zasad — jest jedyną kwalifikacją, warunkiem zdobywania posad); tacy to ludzie obniżają powagę prasy, podkopują do niej zaufanie, przyczyniają się do bierności, dezorientacji do beznadziejności nie tylko pod względem politycznym.

Te uwagi, te słowa gorzkie lecz uzdrawiającej prawdy powinny dotrzeć także do Czytelników, bo i od nich zależy i, oczywiście, w ich interesie leży aby z niwy publicystycznej wypłynęli kłaki i chwasty i podawać czyste ziarno. Uzdrowienie prasy i nierozdzielnie z nią związany wpływ opinii publicznej wymaga, aby dbać nietylko o ulepszenia techniczne, ale przede wszystkim o ludzi, od których pracy w każdej a tembardziej w tej dziedzinie istotny postęp zależy.

S. Machalewski.

Z postępów techniki.

Ameryka poszukująca dla siebie wzoru w Polsce

Warszawa. (Koresp. własna Głosu.)

Przed kilku dniami do Inż. Nestorowicza, Dyrektora Departamentu Drogowego Ministerstwa Robót Publicznych, przyszło od Rady Handlowego Poselstwa Amerykańskiego, p. Clayton Lane pismo następującej treści:

„Departament Handlu Stanów Zjednoczonych w Washingtonie niezmiernie zainteresował się omawianym przez prasę nowym typem mostu prof. Bryły, który został niedawno otwarty na rzece Słudwi koło Łowicza i zwrócił się do nas z żądaniem dostarczenia mu dalszych szczegółów i fotografii tego mostu. Wobec tego, iż adres prof. Bryły nie jest nam znany, pozwalamy sobie nie pokoić WPana prośbą o zaopatrzenie nas w trochę szczegółów i o ile to możliwe w fotografię tego mostu, którą nasz Departament zamierza dołączyć do odpowiedniego artykułu, mającego w najbliższym czasie ukazać się w rządowych wydawnictwach Stanów Zjednoczonych”.

Ameryka produkuje obecnie we wszystkich działach przemysłu rzadko ma okazję do szukania wzorów w Europie, a tembardziej w Polsce, toteż zwrócił się w tej sprawie do Departamentu Mostowego Ministerstwa Robót Publicznych, gdzie dano następującą informację:

Most w Łowiczu na rzece Słudwi, projektowany przez prof. Dr. Stefana Bryłę jest pierwszym na świecie mostem drogowym, a w Europie w ogóle pierwszym mostem, wykonanym przy pomocy spawania elektrycznego. Dotychczas wykonywano mosty żelazne przy pomocy połączeń na nity albo na śruby. Spawanie elektryczne polega na tej zasadzie, że przepuszcza się prąd elektryczny przez te części żelazne, które mają być z sobą połączone oraz przez drut żelazny, najlepiej powleczonego specjalną masą, zwany palczką albo elektrodą. Przez niewielkie oddalenie palczki od części, które mają być połączone powstaje w tem miejscu huk elektryczny o temperaturze ok. 4000 st., w którym topi się z jednej strony palczka, zaś z drugiej przylegające części żelaza. Po ostygnięciu powstaje w tem miejscu mocny i bardzo wytrzymały szew, który stanowi połączenie konstrukcji spawanej.

Konstrukcja w ten sposób wykonana musi być i jest znacznie lżejsza od konstrukcji nitowanej, gdyż odpada tu dużo materiału na dziury na nity, blachy fasonowe itd. Na przykład most w Łowiczu miał tylko 55 tonn żelaza, gdy projekt normalnego mostu nitowanego przewidywał 70 tonn. Nadto robota takiego mostu jest znacznie prostsza i łatwiejsza do wykonania, a w konsekwencji konstrukcje spawane muszą stać się tańsze, od nitowanych. Różnica w cenie powinna wynosić 10—30 proc., na korzyść konstrukcji spawanej. W ślad za konstrukcją mostu Łowickiego zaczynają się u nas pojawiać i inne żelazne konstrukcje spawane np. budynki żelazne, dachy itp. Jednym słowem jest to droga nowego rozwoju budownictwa żelaznego i dlatego to dyr. Nestorowicz i ówczesny minister Robót Publicznych Moraczewski, zdecydowali się na budowę mostu Łowickiego, który insuguruje do pewnego stopnia nową erę budowy mostów.

SPRAWY GOSPODARCZE.

gp) Wznowienie kredytów pod rejestrowy zastaw zbożowy. Z inicjatywy Ministerstwa Rolnictwa Bank Polski postanowił wznowić kredyty rejestrowe pod zastaw zboża dla tych rolników, którzy dotychczas z kredytów tego rodzaju nie korzystali, a uważają za niewskazane sprzedawać zboże w chwili obecnej. Kredyty udzielane będą zasadniczo na trzy miesiące z tem, że część będzie mogła być prolongowana na dalsze 3 miesiące. Wysokość funduszu na kredyty rejestrowe jest zasadniczo nieograniczona.

**Okrutny wyrok. W Kabulu wykonano wyrok śmierci na 11-ty zwolennikach Baczys Isakano. Zostali oni przywiązani do wyłotów armat i rozszarpani na strzępy przez kule.

* Za niską karą. W Wiedniu odbyła się ostatnia rozprawa przeciw niej. Tezarowi, oskarżonemu o zabicie się sadystyczne nad żoną, dwójkiem dzieciństwa a zwłaszcza nad swym 7-letnim synkiem, Frankiem. Dnia 31 stycznia powróciwszy do domu bez żadnej ważniejszej przyczyny uderzył chłopca ciężką torbą po głowie, następnie polanem bił malca po plecach, rzucał chłopcem po pokoju i wreszcie obalwszy go z całej siły uderzył obcasem w nogę i złamał ją. Dopiero na pełen ból płacz dziecka wypuścił go ze swych rąk i zagroził wszystkim zemstą. Jeszcze donieśli władzom o prawdziwym powodzie wypadku. Chłopcu i żonie kazano mówić, że malce uległ nie szczęśliwemu wypadkowi w czasie zabawy. Między zagrożenia sprawa dostała się do wiadomości władz, które wytoczyły Tezarowi proces o ciężkie uszkodzenie ciała i zbrodnię wymuszenia. Sąd uznał Tezarowi winnym ciężkiego uszkodzenia ciała i skazał go na pół roku więzienia.

Trzeba zmienić system.

(KAP.) Opinia publiczna w Polsce bez różnicy przekonań politycznych jest wysoce zaniepokojona dzisiejszym systemem i kierunkiem wychowawczym, który idzie na kraj z Ministerstwa W. R. i O. P. Kierunek ten, nieprzyjazny religii i Kościołowi, uwiódł się zwłaszcza w okresie urzędowania p. ministra Czerwińskiego.

Zagrożone jest najbardziej szkolnictwo powszechne, gdyż poważna część kandydatów na nauczycieli opuszcza progi seminarjów nauczycielskich z wyraźną niechęcią do religii. Nic dziwnego, gdyż na czele seminarjów nauczycielskich w ministerstwie W. R. i O. P. stał przez długi szereg lat p. Radwan, znany dobrze z Konferencji w Łowiczu, który tradycje religijne i narodowe nazwał „rupieciami”. Po p. Radwanie, który obecnie zajmuje się opracowywaniem programów nauczania, stanowisko naczelnika wydziału seminarjów nauczycielskich objął p. Dzierżyński, brat rodzony słynnego komisarza i kata bolszewickiego, znany radykał.

Czy wobec tego, że na czele wychowania przyszłych nauczycieli stoją takie jednostki, jak pp. Radwan i Dzierżyński, można się spodziewać, by nauczycielstwo było wychowywane w duchu religijnym i życiowym dla Kościoła?

Przeciwko temu duchowi, idącemu na kraj z Ministerstwa W. R. i O. P. wypowiedział się ostatni zjazd Zjednoczenia zrzeszeń rodzicielskich, odbyty w Warszawie w dniach 5 i 6 bm. W wyniku tych obrad powzięto szereg rezolucyj, z których najważniejsza stwierdza, że religia i moralność chrześcijańska jest fundamentem, na którym wspiera się cywilizacja. Podstawą przeło wychowania, zarówno prywatnego, jak i publicznego olbrzymiej większości narodu polskiego była i będzie religia i moralność katolicka.

Poza tem powzięto rezolucję, wyrażającą Ojcu św. wdzięczność za wydaną encyklikę w sprawie wychowania i wzywającą polskie władze szkolne do przestrzegania wskazań, zawartych w tej encyklice.

Dochody i długi Niemiec i Francji.

Paryż, 10. 4. Dziennik „Information” podaje dane bardzo interesujący artykuł p. Charles Gide o dochodach i długach Niemiec i Francji. Autor przypominia, że przed wojną dochody Niemiec wynosiły ogółem 40 miliardów marek.

W 1924 r. dochody te skurczyły się do 19 miliardów, już jednak w r. 1927 wróciły ponownie do 40, a w r. 1929 dosięgły 70 miliardów, w porównaniu więc do dochodów przedwojennych, wzrosły o 30 miliardów, t. j. o 30 proc., co tem większe sprawia wrażenie, że wskutek wojny Niemcy straciły 6 proc. ludności, 17 proc. swego terytorjum europejskiego i wszystkie kolonie.

Co się tyczy Francji, to dochody jej sięgały przed wojną 33 do 36 miliardów franków, a choć pod względem dochodów Francji nie posiadamy dziś liczb tak ścisłych, jak liczby, dotyczące się dochodów

Niemiec, to jednak można powiedzieć, że dochody te sięgają od 210 do 220 miliardów franków dzisiejszych, a zatem dochody Francji zwiększyły się o 40 miliardów, t. j. o 23 proc., co stawia Francję daleko poza Niemcami.

Co do długów Niemiec, to długi te wynoszą okragte 9 miliardów, plus stopniowane raty roczne według planu Younga, ogółem 47 miliardów marek.

Francuski zaś dług publiczny dosięgnął w 1926 r. 289 miliardów franków, t. j. 48 miliardów marek.

Wskutek amortyzacji dług powyższy zmniejszył się od 1926 r. do 267 miliardów, t. j. 44 i pół miliardów marek.

Długi więc obu krajów są mniej więcej równe. Autor artykułu podkreśla ten zbliż okoliczności, czego dotychczas nikt nie uczynił.

—O—

Nawrócenie w Anglii.

(KAP.) „Osservatore Romano” drukuje za dziennikami brytyjskimi dłuższą listę nazwisk konwertytów, z najwyższych sfer społecznych. Na liście tej znajduje się również szereg nazwisk nawróconych duchownych anglikańskich.

Gorkij wraca do Moskwy.

Berlin, 10. 4. (PAT.) Prasa donosi, jakoby Maksym Gorkij miał opuścić na stałe Włochy i przenieść się do Moskwy, gdzie ma objąć zastępstwo szefa komisariatu oświaty.

Amerykańska przesada.

Uniwersytet Williamsów w Massachusetts wprowadził dla studentów pierwszego i drugiego semestru obowiązkowy egzamin z tenisa. Egzamin jest piśmienny a złożyć go może tylko ktoś z techniki gry obeznany.

Najdawniejszy djarzusz parlamentarny

Szwecja była pierwszym krajem na świecie, w którym sprawozdania z posiedzeń parlamentu podawano do wiadomości publicznej. Fakt ten stwierdził historycy szwedzcy, pracujący od szeregu lat nad zebraniem materiałów do wielkiego dzieła Riksdagu, jakie ma się ukazać w roku 1935, w pięćsetną rocznicę istnienia parlamentu w Szwecji. Pierwszy Riksdag, złożony ze szlachty, duchowieństwa, mieszczan i chłopów zebrat się w roku 1435 w Arbode. Przedtem już istniał pewnego rodzaju system parlamentarny, sięgający wstecz do roku 800, gdyż już wówczas zjeżdżali się posłowie na dwór królewski w Mora, aby obradować z królem nad sprawami politycznymi.

Pierwsze sprawozdania z posiedzeń parlamentu ukazywały się w roku 1766 w pismach periodycznych, w dziesięć zaś lat później prawo prasowe nakazało coroczne wydawanie pełnych komunikatów o przebiegu obrad riksdagu.

1) **Publiczne posiedzenie Rady Miejskiej** odbędzie się we wtorek, dnia 15 kwietnia 1930 r. o godz. 7-mej wieczorem, w ratuszu w sali posiedzeń. Porządek obrad: 1. Wybór komisji wyborczej do wyborów do Rady Miejskiej. 2. Sprawa wyboru dyrektora Rzeźni Miejskiej. 3. Sprawa sprzedaży gruntu przy szosie Strzyżewickiej. 4. Sprawa czynszu za koszarzy km. Króla Stanisława Leszczyńskiego. 5. Zatwierdzenie planu spłaty kosztów przebudowy elektrowni miejskiej. 6. Wniosek Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu w sprawie zwolnienia podatników poboru kar za zwłokę i odsetek od zaległości podatkowych.

1) **Stow. Chr. N. Naucez. Szk. Powsz. w Lesznie.** Zebranie plenarne odbędzie się w sobotę, 12. bm. o godz. 4-tej w powszechnej szkole męskiej. Na porządku dziennym komunikaty i referat. O liczny udział proszą.

1) **Koło Włościanek w Lesznie.** Zarząd Koła Włościanek podaje do wiadomości, iż w dniu 13. bm. t. j. w niedzielę po sumie odbędzie się zebranie miesięczne w Domu Katolickim w Lesznie. Na porządku dziennym: Sprawozdanie z Walnego Zjazdu w Poznaniu, odczytanie nowego statutu, oraz kilka bardzo ważnych dla Kółka spraw do omówienia. Upraszają się o jaknajliczniejsze przybycie członkin.

1) **Bank Ludowy.** W poniedziałek, 14. bm. o godz. 5-ciej popołudniu odbędzie się w Domu Katolickim w Lesznie walne zebranie udziałowców Banku Ludowego w Lesznie.

1) **Nadzwyczajne zebranie Tow. Właścicieli Domów i Nieruchomości w Lesznie** odbędzie się w środę, dnia 16. kwietnia 1930 r. o godz. 8-mej wiecz. w Hotelu Polskim. Na porządku dziennym sprawa wyborów do Rady Miejskiej.

1) **Koło Studentów.** W czwartek, 17. kwietnia br. o godz. 18.30 odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zebranie w Hotelu Polskim. Obecność wszystkich członków konieczna ze względu na zmianę statutu.

1) **„Poś banderą miłości“.** Piękny, pod każdym względem doskonały film, wyświetla obecnie na swym ekranie Kino „Imperjal“. Bohaterem obrazu jest ulubieniec miłośników kina, Zbyszek Sawan, inne role grają również wybitni artyści polscy. Film ten spotkał się z niezwykle uznaniami we wszystkich większych miastach tak publiczności jak i krytyki fachowej.

1) **Zakaz wywozu zwierząt racicowych zagranicę.** Podaje do publicznej wiadomości, że wobec stwierdzenia przyszczy w Morkowicach i Zaborowie zakazał Pan Wojewoda Poznański aż do odwołania wywozu zwierząt racicowych zagranicę z całego powiatu leszczyńskiego. Leszno dnia 8 kwietnia 1930. Starosta Powiatowy: (—) Zenkerler.

1) **Miejskie Gimn. Żńskie im. M. Konopnickiej.** Dyrekcja zaprasza rodziców uczniów klas I-szej do VII-tej na konferencję wywiadowczą, która odbędzie się w niedzielę 13. b. m. od godziny 11-tej do 12-tej.

1) **Konferencja rodzicielska w szkole powsz. męsk. w Lesznie.** Kierownictwo szkoły powsz. męsk. w Lesznie podaje do ogólnej wiadomości, że w niedzielę, t. j. 13. bm. odbędzie się w szkole powsz. męsk. pl. Dr. Metziga od godziny 12.30 — 13.30 konferencja rodzicielska, podczas której zainteresowani rodzice będą mieć doskonałą sposobność do wiedzy się przed ostateczną klasyfikacją w bież. roku szk. o postępach i sprawowaniu się swych uczniów w poszczególnych pp. nauczycieli.

1) **Pilka nożna.** Nadchodząca niedziela będzie widowiskiem ciekawych derbów lokalnych, między „Sokółem“ II. a „Polonią“ I o mistrzostwo kl. B P. Z. O. P. N. Jedni, jak i drudzy starannie przygotowali się do walki o prymat B-klasowych drużyn, i to nie tylko w mieście naszym lecz w całym okręgu pozn. „Sokół“ II. będzie się starał naprawić swoje zeszłoroczne niepowodzenie i pójść w zwycięskie ślady swego A-klasowego „brata“, „Polonia“ I. zaś, jako stara w Lesznie przedstawicielka piłkarstwa przypomni może owe chwile świetności — czasy Olejniczków, Stemplewskich, których godnie wychowała. Walka więc — między żądzą wybitcia się drużyny młodej, a chęcią przywrócenia swego dawnego stanowiska z drugiej strony — zapowiada się niezwykle ciekawie. Spieszmy więc, sympatycy piłki nożnej w niedzielę na te zawody, które rozpoczynają się o godz. 3 po poł. na boisku „Sokoła“ przy szosie Strzyżewickiej.

1) **Wyciągi rowerzystów.** W niedzielę, dnia 13. bm. o godz. 15-tej (3-ciej) odbędzie się wyciągi rowerzystów na 16 km. i to przez Nowawieś i Dąbce. Start przy cegielni obok Grodów Leszczyńskich, meta na szosie Rydzynskiej przy koszarach Kościuszkich. Tegoroczne wyciągi zapowiadają się ciekawie, a to z tego powodu, że biorą w nich poraz pierwszy udział zawodnicy śmigielcy. W ostatnich wyciągach na powyższą przestrzeń zdobył I. nagrodę Jokscha Karol (Rostarzewo) w czasie 28 min. 49 sek.

1) **Bieg okrężny.** Jutro, dnia 13. bm. w poł. o godz. 12.30 odbędzie się doroczny „Bieg Okrężny“ na 4.300 m. przez ulice miasta o nagrody, jak: puchar wędrowny, medale i dyplomy. W biegu mogą brać udział słowarzyści i niesłowarzyści miejscowi i pozamiejscowi. O puchar wędrowny natomiast walczyć mogą tylko miejscowi. Zbiórka zawodników o godz. 12-tej w Hotelu Dworcowym, celem załatwienia formalności. Start i meta przed Hot. Dworcowym. Trasa biegu jest następująca: od Hot. Dworcowego, ul. Dworcowa, Rynek, ul. Leszczyńskich, Lipowa, Ruchawicka, Rydzynska, Al. Muśnickiego, Kr. Jadwigi, Osiecka, Wolności, Rynek i ul. Dworcowa przed Hot. Dworcowy. W zeszłym roku zwyciężył i zdobył I. nagrodę Olejnik Stan. (55 p. p.) w czasie 13 min. 14 sek. Znacznie lepszy wynik, i to 12 min. i 40 sek. osiągnął Nogi Adam, który biegł w tej konkurencji.

Z Poznania.

1) **Kolonje letnie Związku Obrony Kresów Zachodnich.** Dnia 27. ub. m. odbyło się w Poznaniu konstytucyjne zebranie Wojewódzkiego Komitetu Kolonij Letnich Związku Obrony Kresów Zachodnich. Zebranie zajął wiceprezes Zarządu Okręgowego, p. nac. dr. Durek. W zebraniu brały udział osoby, zaproszone do Komitetu, oraz delegaci Zarządów Powiatowych Z. O. K. Z. Po referacie o pracach ZOKZ w zakresie kolonij letnich i ożywionej dyskusji, zebrani uchwalili następującą rezolucję: „Wojewódzki Komitet Kolonij Letnich, uznając doniosłe znaczenie kolonij letnich, organizowanych przez Zw. Obrony Kresów Zachodnich dla dzieci polskich z Niemiec, Gdańska i G. Śląska, postanawia — podobnie jak w latach ubiegłych — zorganizować akcje kolonij na terenie Okręgu Poznańskiego i wzywa wszystkie Zarządy Powiatowe i Miejsce ZOKZ, oraz inne organizacje do podjęcia jak najenergiczniejszej akcji przygotawczej, w rezultacie której mogłaby na terenie Okr. Poznańskiego umieszczać jak największą liczbę dzieci“. Następnie dokonano wyboru prezydium. Postanowiono zwrócić się do p. wojewody Raczyńskiego z prośbą o przyjęcie przewodnictwa w komitecie. Wiceprzewodniczącymi wybrano pp. nac. dr. Durka i dr. Hundtowa. Zebrani postanowili poprosić J.E. Ks. Biskupa Dymka o łaskawą współpracę z Komitetem. Po wyborze delegatów do Centralnego Komitetu Kolonij Letnich, zakończono obrady.

1) **Borotra przyjeżdża do Poznania.** Według pogłosek, słynny tenisista francuski, i wielokrotny mistrz świata Jan Borotra ma bawić przez kilka dni w ciągu bieżącego miesiąca w sprawach handlowych w Poznaniu, wobec czego poznańskie koła sportowe liczą, że Borotra będzie mógł wystąpić w pokazowych meczach z Warmińskim lub Toczyńskim.

1) **Znowu dwie ofiary nieporozumień.** Wczoraj z powodu ustawicznych nieporozumień rodzinnych miała w Poznaniu miejsce strasza tragedia, która pociągnęła za sobą życie dwojga osób. Otóż 28-letni Konieczny, pracownik kolejowy w sprzeczce ze swą teściową Marią Józwiakową zastrzelił ją a następnie siebie odebrał życie. Z tych samych powodów przed niedawnym czasem Konieczny usiłował otruć całą rodzinę, przez otworzenie przewodów gazowych, jednak potwornemu temu zamiarowi w cz. zapobieżono.

1) **Z teatrów poznańskich.** Teatr Wielki: 13. 4. „Traviata“. 14. 4. „Frasquita“. 15. 4. „Frasquita“. — Teatr Polski: 13. 4. „Przypadki dobrego wojska Szwajk“. 14. 4. „Nad polskiem morzem“. — Teatr Nowy: 13. 4. „Radcy pana radcy“. 14. 4. „Radcy pana radcy“.

— 0 —

ŚWIECIECHOWA

1) **Koło śpiewu „Cecylja“.** W sobotę, dnia 12 kwietnia o godz. 8 wieczorem odbędzie się w lokalu p. Białasowej zebranie miesięczne Koła śpiewu „Cecylja“, po zebraniu lekcja śpiewu. O liczny udział proszą. Zarząd.

BOJANOWO.

1) **Odczyt M. Koła L. O. P. P. w Bojanowie.** Dnia 13 kwietnia 30 r. o godzinie 16.30 zostanie wygłoszony odczyt przez Dr. Wojdwa na temat: „Obrona ludności cywilnej na wypadek ataku gazowego“. Tuż po odczycie nastąpi pokaz maski gazowej przez instruktora — nakładanie i zdejmowanie. Odczyt i pokaz maski odbędzie się w auli Szkoły Rolniczej. O liczny udział proszą Zarząd M. K. L. O. P. P.

1) **Konferencja wywiadowcza dla rodziców uczniów szkoły powszechnej** odbędzie się w niedzielę, 13 b. m. po nabożeństwie, w budynku szkolnym w Bojanowie. O przybycie jak najszerszego rzeszy rodzicielskich uprzejmie proszą.

Kierownictwo Szkoły.

Komunikat W. T. K. R. na powiat Leszno.

Podajemy do wiadomości członków naszego Towarzystwa, że w następujących dniach i miejscowościach odbędą się kursy hodowlane, na które przybycie wszystkich członków Kółek jest konieczne. Ponieważ w wychowie inwentarza a szczególnie świń gospodynie odgrywają bardzo ważną rolę, uprzejmie uprasza się o ich przybycie wraz z córkami. Po wykładach będziemy przyjmowali zapisy do konkursu hodowli bydła i świń, oraz do Koła kontroli obór.

W niedzielę, dnia 13. bm. o godz. 11.30 w Świerczynie,

W niedzielę, dnia 13-go bm. o godz. 15.30 w Krzemieniewie,

W niedzielę, dnia 13-go bm. o godz. 19.00 w Bełglinie Nowym u p. Dutka,

W wtorek, dnia 15-go b. m. o godzinie 19-tej w Oporowie,

W środę, dnia 16-go b. m. o godzinie 19-tej w Pawłowicach,

W środę, dnia 23-go b. m. o godzinie 19-tej w Kąkolewie,

W czwartek, dnia 24-go b. m. o godzinie 19-tej w Włoszakowicach,

W piątek, dnia 25-go b. m. o godz. 19-tej w Bukowcu Górnym,

W sobotę, dnia 26-go b. m. o godzinie 19-tej w Goniembkach,

W niedzielę, dnia 27-go b. m. o godzinie 11.30 w Brennie,

W niedzielę, dnia 27-go b. m. o godz. 17-tej w Gołanicach,

W niedzielę, dnia 4-go maja 1930 r. o godz. 11.30 w Świeciechowie,

W niedzielę, dnia 4. maja br. o godz. 17-tej w Rydzynie.

Donimski, prezes pow. WTKR.

Jarmarki w woj. poznańskim.

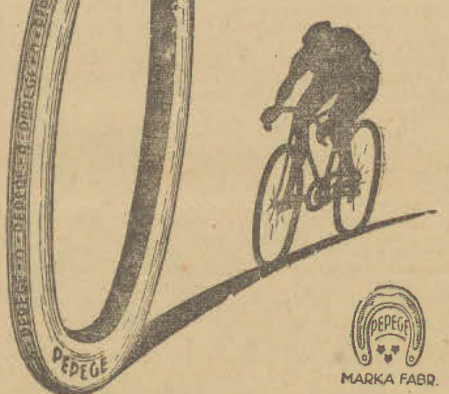
Jutrosin, powiat Rawicz. Jarmark na konie, bydło i świnię odbędzie się w tutejszym mieście w czwartek, dnia 17 kwietnia 1930 r.

Nie wiercie

pismom, zależnym, fanatycznie partyjnym. Czytajcie faktycznie niezależny, rzetelnie bezpartyjny „Głos“ organ wszystkich stanów.

OPONY i DETKI

PEPEGE



MARKA FABR.

NISKA CENA —

SZYBKA JAZDA —

MINIMUM ZMĘCZENIA.

Z TEKI WSCIBSKIEGO.

Oj te święta!

Władzinek jest męczący. — Błąka się jak zyd — tulacz, i nie może nigdzie znaleźć sobie miejsca. Przyczyna ot taka sobie przedświadczenia. Robi się t. zw. wielki porządek w domu. Wszystkie pokoje zajęte przez czyszczących, drzwi i okna pociągane i gdzie tu przeczytać w spokoju gazetę! — A gdy się uprząta skończy, wtedy biedny pan domu na biurku swoim znajduje — wielki porządek nieporządek. Akta poprzewracane, choć ślicznie ułożone, odcinki z gazet powędrowały do kosza itd., itd. I nie może Władzinek zrozumieć, dla czego tych t. zw. „wielkich uprzątań“ nie robi się latem, gdy można siedzieć w ogrodzie, a nie trzeba koniecznie uciekać z domu! Nie! Właśnie przed świętami, gdzie i tak dosyć kłopotu. Bo, że tam dzieci upominają się o jalka od zajązka, to jeszcze nie, ale skąd brać tu pieniądze na szynkę, kiełbasy, torty itd., itd. A świętowania być musi, bo jak potem przyjmować gości, którzy w I. święto chodzą od jednej rodziny do drugiej, by złożyć życzenia! A jest to trud nie lada wszędzie jeść, wszędzie pić, — a wszędzie suto! Takie to już ma więc Władzinek kłopoty przedświadczenia.

ZABOROWO.

1) **Tow. Zaw. Muzykantów „Gwiazda“.** Jutro, w niedzielę, o godz. 2 popoł. zebranie u p. Zimowicza. O liczne przybycie członków proszą Zarząd.

1) **Koło śpiewu „Nowowiejski“.** Jutro, w niedzielę, o godz. 2 popoł. odbędzie się zebranie mies. na sali p. Spychały. O liczne przybycie proszą Zarząd.

OSIECZNA.

1) **Zw. Inwalidów Wojennych.** W niedzielę, dnia 13. bm. odbędzie się w lokalu p. Borówkowej o g. 12 w poł. zebranie mies. Grupy Związku Inwalidów Wojennych R. P., na które Szanownych członków uprzejmie, zaprasza Zarząd.

W sprawie pryszczycy.

Podaje do publicznej wiadomości, że w tut. powiecie stwierdzono urzędowo dalsze wypadki pryszczycy a mianowicie: w zagrodzie p. Jana Urbana i p. Andrzeja Pietrowiaka w Wilkowicach, w majątku Krzycko Małe i w maj. Kąkolewo.

Wobec powyższego ustanawiam:

I. Zagrodę zapowietrzoną:

Zagrodę zapowietrzoną stanowią: Majetność Morowice, Majetność Zaborowo, zagroda p. Gustawa Twelsieck Wilkowice, zagroda p. Jana Urbana Wilkowice, zagroda p. Andrzeja Pietrowiaka Wilkowice, maj. Krzycko Małe, i maj. Kąkolewo.

II. Okrąg zapowietrzony:

Do okręgu zapowietrzonego wcielam następujące miejscowości: Morkowice, Morkowo, Zaborowo, Wilkowice, Krzycko Małe, Golanice i Kąkolewo.

III. Okrąg zagrożony:

Do okręgu zagrożonego wcielam następujące miejscowości: Smyczyna, Wilkowo leśniczysko, Henrykowo folwark, Jeżerzycze Kościelne, Krzycko Wielkie, Sadzina, Dobramyś folwark, Grodzisko, Łoniewo i Nowawies.

Naamieniam, że w miejscowościach zapowietrzonych, w okręgach zapowietrzonych i zagrożonych oraz w miejscowościach w promieniu około 15 km. jest zakazane odbywanie jarmarków i targów na zwierzęta raziowe, prowadzenie handlu domokrążnego zwierzętami raziowymi jak również handlu domokrążnego drobiem, urządzenie przetargów na zwierzęta raziowe, urządzenie pokazów publicznych zwierząt raziowych oraz oddawanie mleka niedoświadczone wycelowanego z mleczarni i to po myśli § 13 rozporządzenia Wojewody Poznańskiego z dnia 12-go września 1928 r. L. dz. 26052/28 — I, które zostało ogłoszone w Oredniku tut. powiatu dnia 29. IX. 1928 r. Nr. 30 z roku 1928.

W końcu przypominam ponownie ściśle przestrzeganie wszelkich wydanych zarządzeń w sprawie pryszczycy, dla uniknięcia przewidzianej surowej kary.

Łesno, dnia 11-go kwietnia 1930 r.

Lic. dz. 4312/30 — IV.

STAROSTA POWIATOWY

(—) Zenktele.

WIELKOPOLSKA.

w) Śrem. (Zaczadzenie dwóch uczniów). Podczas snu w swym pokoju obok ciepłarni uległ zaczadzeniu zatrudniony u ogrodnika Br. Grekli w Śremie dwaj uczniowie, 17-letni Cz. Knieć i 17-letni Ant. Skrzypczak. Wszelkie starania, by ocalić zaczadzonych pozostały bezskuteczne. Przypuszcza się, że wspomniani chłopcy padli ofiarą czadu ulatniającego się z lampy naftowej.

w) Ołobok. (Podpalenie mostu). Niewyśledzeni sprawcy podpalił most na rzece Prośnie w Ołoboku, po uprzednim skropleniu go naftą. Na szczęście ogień został spospirzony przez stróża nocnego i natychmiast ugaszony. Wspomniany most jest własnością restauratora p. B. Malinowskiego z Ołoboka i był kilkakrotnie przedmiotem sporu między nim a gminą.

POMORZE.

p) Toruń. (Aresztowanie meżobójczyń). Policja grudziądzka wpadła na trop niezwykłego morderstwa dokonanego przed 8 laty na osobie rolnika Jana Lewandowskiego. W styczniu 1922 r. zamieszkała wówczas w Górach w pow. brodnickim Lewandowska doniosła policji, iż mąż jej, udawszy się do Mławy na targ, zginął bez śladu. Obecnie w drodze poufnej policja grudziądzka otrzymała wiadomość, iż Lewandowska zamordowała męża. — Ostatnio w czasie składania zeznań Lewandowska przyznała się do zbrodni. Do popełnienia jej skłoniły ją ustawiczne choroby męża, który pod wpływem silnie rozwiniętej choroby nerwowej, jak zeznała Lewandowska, nosił się z zamiarem zamordowania jej i 6 dzieci. Meżobójczyńie oddawiono w dniu dzisiejszym do więzienia w Brodnicy.

p) Grudziądz. (Rekolekcje dla nauczycielstwa). Księża proboszczowie m. Grudziądza zorganizowali specjalne rekolekcje dla nauczycielstwa szkół powszechnych. Miejscowe władze szkolne bardzo przychylnie przyjęły przedłożony projekt rekolekcji i na przelag trzech dni zwolniły całe nauczycielstwo od obowiązków szkolnych. To też pp. nauczycielki i nauczyciele z inspektorem szkolnym na czele spędzili bardzo leżnie na nabożeństwa i nauki rekolekcyjne, które od soboty 29 marca do 2 kwietnia wędrowały wyłącznie dla pp. nauczycielstwa o. Smolągowski T. J. z Lublina. Uroczysta wspólna Komunia św. zakończyła te piękne dni, które niewątpliwie wzbudziły nowy zapał do pracy wśród rzeszy nauczycielskiej, a dla wszystkich rodziców, posyłających swe dzieci do szkół, są rekojmia, że w tych szkołach panuje wychowanie religijne i że w dalszym ciągu zasady Chrystusowe i wskazania Kościoła katolickiego będą w nich przestrzegane.

p) Gdynia. (Ruch statków na linii bałtyckiej). Przed kilku dniami uruchomiono pierwszą polską linię kretową na Bałtyku, której statek „Chorów” odeszł z Gdyni z pełnym ładunkiem do różnych portów wschodniego wybrzeża Bałtyku. W dniu 15. bm. odechoda z Gdyni drugi statek tej linii „Tczew” który popłynie z ładunkiem do Litwy, Rygi, Tallinu i Helsingforsu. Statki regularnej linii bałtyckiej przyjmują ładunki do Łotwy, Estonii i Finlandii w Gdyni i w Gdańsku.

Z Warszawy.

W) Konferencja nad wykonaniem konkordatu. W domu biskupim przy ul. Mokotowskiej, odbywają się konferencje w sprawie dalszego wykonywania postanowień konkordatu. W naradach biorą udział: biskup łomżyński ks. Łukomski, biskup podlaski ks. Przeździecki, biskup wolski ks. Szeleński, zaś z ramienia rządu dyr. dep. wyznań relig. Potocki, radca prawny prezydium rady min. p. Pietak i przedstawiciel min. skarbu p. Urban. Narady mają charakter przedwstępny.

W) Wyjazdy ministrów. Wiceminister przemysłu i handlu p. Dołężał wyjeżdża w najbliższym czasie do Madrytu na rokowania z rządem hiszpańskim w sprawie traktatu handlowego. Rokowania potrwać trzy tygodnie. Kierownik min. przemysłu i handlu p. Kwiatkowski udaje się w najbliższym czasie na urlop do Jugosławii. Ponieważ wicemin. Dołężał wyjeżdża do Madrytu, więc ministra zastępować będzie dyrektor departamentu organizacyjnego p. Kożuchowski.

W) Uroczyste poświęcenie daru kolejarzy dla L. O. P. P. Dziś sobotę, dnia 12. bm. w południe odbyło się w Warszawie na dworcu głównym, z udziałem ministra komunikacji, inż. A. Kühna, uroczyste poświęcenie pierwszego kolejowego wagonu obrotowego przeciwgazowej, ufundowanego przez warszawskie koło kolejowe L. O. P. P. z składki samych kolejarzy. Jest to pierwszy tego rodzaju wagon dla celów propagandy obrony przeciwgazowej i kursować będzie wraz z instruktorami po całej sieci P. K. P.

W) Akcja Pol. Twa Eugenicznego w walce ze zwrotdzeniem rasy. W poradni przeciwkroliwej Polsk. Towarzystwa Eugenicznego dla matek i dzieci lekarze-specjaliści udzielają porad kobiecych i dziecięcych, specjalnie w sprawach chorób wenerycznych i spowodowanych przez nie chorób wewnętrznych. W ciągu ostatnich 4-ch miesięcy (grudzień, styczeń, luty, marzec) w poradni udzielono 340 porad w zakresie pedjatrii (chorób dziecięcych), 72 w zakresie chorób nerwowych, 50 — chorób wewnętrznych oraz 1.570 w zakresie chorób wenerycznych. Niektóre dzieci odbywają kurację w poradni od wicki niemowlęcę przez szereg lat. W zrozumieniu powagi zadania walki z chorobami zwracającymi rasę u matki i dziecka, poradnia przeciwkroliwa na ogólną ilość 2.041 porad — udzieliła 1.623 porad bezpłatnie.

W) Prezes Związku Polskich Inwalidów. W najbliższym czasie prezes zarządu głównego Związku Inwalidów Wojennych R. P., poseł Jan Karkoszka, który w br. jest prezesem „Ciamaću” (Międzynarodowego Związku Organizacji Inwalidzkich), udaje się w objazd państw, należących do „Ciamaću”. Poseł Karkoszka zwiedzi Austrię, Niemcy, Francję,

Bułgarię, Czechosłowację, Jugosławję, Serbię Rumunję, Finlandję i Danję. Celem podróży jest zapoznanie się z sytuacją inwalidów wojennych w poszczególnych państwach, oraz wygłoszenie szeregu odczytów na temat międzynarodowych zagadnień inwalidzkich, oraz na temat zakrojonej na szeroką skalę pracy pacyfistycznej „Ciamaću”.

W) Zwrócenie orderu „Polonia Restituta”. Dzienniki donoszą, iż wybitny działacz społeczny na ziemiach wschodnich, ziemianin z pow. słonimskiego p. Władysław Jeśmian, kawaler orderu „Polonia Restituta”, odznaczony w r. 1923, wysłał do kapituły tegoż orderu pismo, w którym rzeka się dyplomowi i odznak orderu oraz prosi o wykreślenie go z listy jego kawalerów, ponieważ w ostatnich czasach odznaczenia tym orderem otrzymały osobistości, których działalność jego zdaniem, nie odpowiada polskiej racji stanu i nie zmierza do spolszczenia kraju. Został mianowicie odznaczony wojewoda nowogrodzki Bećkowicz, który stworzył w Nowogrodzie ośrodek propagandy białoruskiej, i starosta słonimski Henscheł, który specjalnie opiekuję się szkołami białoruskimi, zachęcając do używania mowy białoruskiej nie tylko w obcowaniu z Białorusinami, lecz również w przemówieniach do p. Prezydenta Rzplitej. Akcja taka opóźnia pracę nad spolszczeniem kraju a ponieważ działalność p. Jeśmiana szła innym torem, uznaje on, że został odznaczony orderem „Polonia Restituta” niesłusznie i dlatego rezygnuje z tego odznaczenia.

W) Piekarze domagają się zniesienia komisji cennikowych. W dniu 9 bm. delegacja Centralnego związku cechów piekarskich interweniowała w ministerstwie spraw wewnętrznych w sprawie konieczności rewizji dotychczasowych zasad kalkulacji cen chleba, z uwagi na zmianę stosunków gospodarczych, wysokie koszty mechanizacji itd. Delegacja podkreśliła, że zwłaszcza na prowincji komisje cennikowe przeprowadzają kalkulacje cen zupełnie w praktyce nieracjalne. Postulaty piekarzy mają być rozpatrzone w najbliższym czasie.

W) Kilkadziesiąt żołnierskich pasów dobrze mu zrobi... Agitator komunistyczny Józef Taczek wybrał się obładowany „bibułą” przed koszarą 1. P. A. N. na Goleźdźnowie. Tam począł rozrzucać ulotki. Artylerzyści rychło zorientowali się o to i chodzą. Agitatora rozciągnęli na ławie i wlepili mu serdecznie kilkadziesiąt pasów, nie żałując reki. Po tym zabiegu Taczka odprowadzono do komisariatu. Agitator całą noc chodził po celi. Usiąść nie mógł ani na chwile. Gdy się już zmęczył, kładł się na przyty plecami do góry. Warto żeby jego koleżdy częściej zaglądali do koszar 1. P. A. N.

ŚLASK.

s) Katowice. (Zastrzelenie przemysłnika.) Kiedy na przejściu granicznym koło Michałowic przemysłnik Piotr Paluch nie zatrzymał się na wezwanie strażnika, strażnik celnym strzałem położył go trupem na miejscu. Tego samego dnia na przejściu koło Szarleju postrzelony został zawodowy przemysłnik Franciszek Miłan.

BYŁA KONGRESÓWKA

bk) Białystok. (Krwiożercze chłoptwo.) Mieszkańcy wsi Krasne-Folwarczne (pow. białostockiego) w liczbie około 15 osób, dokonali samosądu na złodzieju Albinie Ostaszewskim z Białegostoku, ujętego na gorącym uczynku kradzieży ubrania. Zbrodni samosądu dokonano w lesie państwowym, około wsi Krasne. Następnie dwaj mieszkańcy przywieźli trupa furmanką do posterunku policyjnego w Korejcinie.

bk) Wolkowsk. (Śmierć rodziny w płomieniach). W miasteczku Pieski pow. wolkowskim wynikł pożar. Pomimo deszczu pożar szybko rozszerzył się na gęsto zabudowane chałupy oraz stodoły i chlewy. Pomimo akcji ratunkowej miejscowej i kilku z sąsiednich osad straży ochotniczych, spłonęło 21 domów mieszkalnych oraz 10 chlewów wraz z inwentarzem żywym i martwym. Dochodzenie ustaliło, że pożar wynikł wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem u krawca Sruła Łwa. Ponieważ wszyscy domownicy tej rodziny, składający się z małżonków i czworga dzieci, byli pogrążeni w głębokim śnie, ogień zaś po dłuższym zarzeniu się buchnął płomieniem, obejmując dom ze wszystkich stron, przeto zaskoczeni domownicy, nie mając początkowo znikąd pomocy i sami nie mogąc się ratować, zginęli straszną śmiercią w płomieniach. Po ugaszeniu znaleziono tylko zwęglone zwłoki całej rodziny.

MAŁOPOLSKA.

mp) Lwów. (Obrzyście straty). Tartak w Zwierrach obok Turku padł pastwą pożaru. Spaliła się hala maszyn i urządzenia tartaczne wartości około 20 tys. dolarów. Pożar powstał wskutek podpalenia przez nieznanych sprawców.

mp) Lwów. (Wybuch w fabryce.) W fabryce „Towarzystwa Budowy Maszyn Młyńskich”, nastąpił wybuch zbliżony z tlenem, skutkiem czego 4-ch robotników odniosło ciężkie r.

KRESY WSCHODNIE.

kw) Wilno. (Młodociani zbrodniarze skazani na dożywocie). Wileński Sad Okręgowy na sesji wyjazdowej w Lidzie rozpoznawał sprawę 20-letniego Jana Gieciwicza i 18-letniego Jana Misiewicz, oskarżonych o to, że w dniu 19 sierpnia 1929 r. w miasteczku Lipniskach, przedostali się do mieszkania Abrama Zasowskiego i zamordowali go we śnie, zabrawali 84 dolary gotówką, poczem podpaliwszy dom dla zatarcia śladów morderstwa i rabunku, zbiegli z miejsca zbrodni. Młodocianych morderców i podpalaczy, skazano na bezterminowe ciężkie więzienie.

OGÓLNE WIADOMOŚCI.

o) Potrącenie odsetek dyskontowych, względnie prolongacyjnych od dochodu brutto przy wymiarze podatku obrotowego. Rozrządzenie Związku Przemysłowych Zachodniej i Południowej Polski wniosło memoriał do Ministerstwa Skarbu o wydanie okólnika interpretacyjnego do urzędów skarbowych, nakazującego potrącenie odsetek dyskontowych, względnie prolongacyjnych od dochodu brutto przy wymiarze podatku obrotowego.

o) Nowelizacja ustawy o ograniczeniach w sprzedaży napojów alkoholowych oraz ustawy o państwowym monopolu spirytusowym. Izby Przemysłowo-Handlowe zajmują się obecnie przygotowywaniem wniosków do nowelizacji ustawy o ograniczeniach w sprzedaży napojów alkoholowych oraz ustawy o Państwowym Monopolu Spirytusowym.

Nowe przyrządy do badania poborowych.

W związku z przyjęciem w nowych przepisach o badaniu fizycznej zdolności do służby wojskowej określeniem typów budowy fizycznej poborowych, ministerstwo spraw wewnętrznych przesłało wojewodom dwa szkice przyrządów, a mianowicie: 1) szkic przyrządu uzupełniającego wzrostomierz dla mierzenia długości kończyn dolnych oraz 2) szkic przyrządu do mierzenia rozstępu kołan lub pięt w wypadkach wad rozwojowych kości kończyn dolnych. Przyrządy te powinny być nabyte dla komisji poborowych.

Nowa zdobycz myśli ludzkiej.

Nowy Jork, (PAT.) Dokonano wczoraj próby, z nowym aparatem, zwanym ikofon, dający znakomite wyniki. Mianowicie, dwie osoby, znajdujące się w biurach oddległych od siebie na 1 i pół mili, rozmawiały wczoraj, jak przez telefon, mogąc równocześnie widzieć obraz ruchomy, swego rozmowcy na ekranie. Zarówno wrażenia słuchowe, jak i wzrokowe były najzupełniej wyraźne i czyste.

Problematyczna emancypacja kobiet.

Kobiety angielskie są już zrównane w prawach z mężczyznami pod wszystkimi względami. Od niedawna, dzięki „flappers act“ otrzymały prawo wyborcze wszystkie niewiasty od 21 roku życia począwszy. Przepisy o równouprawnieniu nie uznają jednak niektóre londyńskie restauracje, zabraniając paniom przebywania w lokalu, o ile nie znajdują się w towarzystwie mężczyzny. Szesnaście stowarzyszeń kobiecych zwolowało wielki protestacyjny wiec niewiast, na który przybyło kilka tysięcy mieszkanki Londynu. Na wiecu tym stwierdzono, że niektóre lokale wogóle nie wpuszczają pań bez mężczyzny, inne znów dopuszczając obecność samotnych pań na sali, odmawiają podawania napojów wysokokowych. Są znów takie lokale, w których kobietom wolno przebywać samym tylko na galerii. Ograniczenie to dotyczy zarówno eleganckich restauracji w centrum miasta, jak i małych kawiarni na peryferiach. Mówczyńe protestowały przeciw takiemu stanowi rzeczy, domagając się prawdziwego równouprawnienia.

Stroje a murzyńska kultura.

Gubernator portugalskiej Gwinei rozporządził, żeby wszyscy murzyni mieszkańcy tej kolonii, wzdali stroje europejskie.

Pod karą więzienia nie wolno murzynom chodzić nago. Gubernator spodziewa się w ten sposób, że murzyni bardziej przywiążą się do postępu i będą szanowali przepisy administracyjne.

Czy gubernator nie przesadza tej sprawy zbyt, czas pokaże.

Kronika radijofoniczna.

Katolicyzm w Ameryce. Kościół Katolicki w Ameryce nawiązał z National Broadcasting Comp. porozumienie, na mocy którego T-wo nadawać będzie każdej niedzieli wieczorem tak zw. Katolicką Godzinę, przeznaczoną dla całego kraju. Na Godzinę tej złożą się rozważania na tematy religijne, których zadaniem będzie wzmacniać wiarę i pogłębiać religijną świadomość amerykańskich katolików.

Pocałunek jako kara.

Mężczyźni i kobiety, którzy mają pewną praktykę, twierdzą ogólnie, że pocałunek jest... wielką przyjemnością.

Sędzia Smith w Brooklynie (Ameryka) innego jest zdania.

W tych dniach zasądził pewnego męża na... pocałowanie żony.

Przywykliśmy już do różnych wyroków, wydawanych przez sędziów amerykańskich, ten jest jednak nowalnią pierwszorzędą.

Mąż, którego skazano na tę oryginalną karę, żyje ze swą żoną stale w niezgodzie. Codziennie zdarzały się pomiędzy małżeństwem sprzeczki, kończące się nawet pobiciem. Ze starą tę małżonką wychodziła stale poszkodowana. To ją skłoniło do podania skargi do sądu.

— Mogłbym pana — mówił sędzia — skazać na kilka miesięcy więzienia za matroelowanie żony. Ale to nie wieleby pomogło. Skazuję więc pana na karę pocałunków. Ma pan od dziś począwszy, całować żonę trzy razy dziennie: rano w południe i wieczorem. Pocałunek niech będzie serdeczny i pełen miłości, przez 6 miesięcy.

Zasadzony zawahał się...

— Czy nie mógłbym panie sędzio...

Sędzia nie dał mu dokończyć.

— Wiem, o co panu chodzi, chce pan to...

Sędzia nie zgodził się na więzienie!

Skazaniec spuścił głowę z determinacją. Woląłby odsiedzieć, ale wyrok jest wyrokiem.

Sędzia nie odstąpił od swego postanowienia. Jest on również niezłomny.

Humor i satyra.

Krawat Marka Twaina.

Trudno byłoby twierdzić, że Mark Twain był dandysem. Przeciwnie nawet w czasach największego powodzenia odnosił się do swojego stroju ze zdecydowaną pogardą, przyczyniając tem swą małżonkę do niemal kłopotu. Pewnego dnia wybrał się z wizytą do koleżanki po piórze, głosnej już wówczas autorki „Chaty wuja Toma“ p. Harriet Beecher-Stowe. Gdy wrócił do domu, żona spostrzegła z przerażeniem, że wyszedł z domu bez krawata i poczęła robić mu wymówki. Twain bez słowa wyszedł do drugiego pokoju, poczem powrócił niosąc w rękach małą paczkę, którą następnie oddał służącemu. Paczka ta adresowana była do p. Beecher-Stowe i zawierała krawat oraz karteczkę następującej treści: — „Gdy powróciłem do domu, żona spostrzegła, że byłem w odwieczninach u pani bez krawata. Otrzymałem też z tego powodu porządną burę. Przeproszę panią jaknajmocniej za to mimowolne uchybienie, przesyłam w załączeniu krawat, na który proszę patrzeć przez pół godziny, byle czasu bowiem trwała moja wizyta u Pani. Następnie proszę łaskawie krawat mi zwrócić, jest to bowiem jedyny egzemplarz, jaki posiadam.

ROZMAITOŚCI.

(—) Gdzie urodził się Napoleon? Według tezy dr. Dagneta z Paryża, Napoleon nie może być nazywany dłużej „małym Korsykańcem“, gdyż nie narodził się w Ajaccio na Korsyce, jak dotychczas sądzono, ale w Penanvers koło Morlaix w Bretanii. Dr. Dagnet, będąc ostatnio w Ajaccio nie mógł znaleźć żadnego dokumentu, stwierdzającego fakt urodzenia Napoleona w stolicy Korsyki. Nie może i miejscowości bretańska Penanvers posłużyć dokumentem urodzin Bonapartego, ale w tem właśnie tkwi tajemniczy szczegół, przemawiający za hipotezą dr. Dagneta, że w rejestrze urodzin gminy Penanvers, strony, zawierające spisy nowourodzonych z lat 1760 do 1770 (Napoleon urodził się w r. 1769) zostały wyrwane przez kogos. W tym okresie Penanvers należało do gen. Marbeusa, który przez pewien czas był gubernatorem Korsyki. Generał był przyjacielem rodziny Bonapartych, której członkowie wyjeżdżali corocznie do jego posiadłości w Bretanii. Podczas jednej z tych wizyt — twierdzi dr. Dagnet — urodził się Napoleon w zamku generała w uroczej Bretanii.

(—) Europejska wielbicielka Gandhiego. Pewna młoda dama rumuńska schroniła się w jednym z klasztorów dalekich Indyi, aby iść śladem przykazań Gandhiego, przywódcy hinduskiego ruchu nacjonalistycznego. Urodą młodej tej i notabene bardzo bogatej osoby, której imię i nazwisko brzmi Aladar Vertessy, jest przyswojona w Rumuni. W roku 1927 odbyła piękna Aladar podróż do Indyi i przy tej okazji poznała osobistość Gandhiego. Musi on widocznie posiadać jakiś wpływ magnetyczny, bowiem piękna Rumunka stała się odrazu jedną z najgorętszych i najwierniejszych jego wielbicielki. Pisma rumuńskie donoszą, że pani Vertessy sprzedała rodowy swój zamek, całą własność nieruchomą i ziemską, wyzbyła się wszystkich swoich klejnotów i kosztowności, nie wyłączając cennej galerii obrazów starych mistrzów i z całą uzyskaną z tej sprzedaży gotówką udała się do Indyi, gdzie wstąpiła do klasztoru, założonego przez nowoczesnego proroka. Cały jej majątek przeszedł automatycznie na klasztor. Co ważniejsze jednak i co bardziej jeszcze świadczy o jej zapale wiernej wyznawczyni, poświęciła ona złocistą aureolę swoich włosów i obecnie, odziana w zgrzebną strój pokutnicy, boso obchodzi wioski i miasta, zbierając jałmużnę dla swojego klasztoru. Ze wszystkiego, co wzięła ją z przeszłości, zachowała jedynie fotografie matki, a jedynym jej szczęściem, jak donoszą z Temeswaru, jest otrzymywanie parę razy do roku listów od hinduskiego apostoła.

(—) Wyższy szczyt od Mont Ewerestu. Dr. Józef Rock, dyrektor amerykańskiego „Narodowego Towarzystwa Geograficznego“ gorliwy badacz Środkowej Azji, oświadczył, że odkrył w Himalajach górę o wysokości znacznie większej, aniżeli Ewerestu. Ewerest wznosi się na wysokość 8.860 m., a nowo odkryty szczyt ma mieć prawie 10 tys. metrów wysokości nad poziom morza. Jest możliwym, że w tej niezbadanej jeszcze dokładnie części Azji zdołała ujść uwagi badawców jedna z licznych gór w łańcuchu Himalajów.

(—) Wesoly nieboszczyk. W związku ze 100-letnią rocznicą śmierci poety japońskiego, Ikku, pisma japońskie zamieściły obszernie artykuły, poświęcając m. in. wzmianki opisowi jego pogrzebu, który wówczas odbył się w całym kraju szerokim echem. Ikku za życia znany był ze swoich kaprysów, oraz psot i kawałów, jakie pisał ludziom przy każdej sposobności. Gdy umarł, znalazł się testament, w którym zmarły poeta polecił, by zwłok jego nie rozbiierano ani nie kapano, lecz by został spalony w codziennym swoim stroju, w którym go śmierć zastanie. Wszyscy zachodzili w głowę, jak iel może mieć ten kaprys, zastosowali się jednak do woli zmarłego. Zresztą tajemnica wkrótce się wyjaśniła. Mianowicie poeta kazał swemu oddanemu służbie powkładać sobie po śmierci pod szaty najróżnorodniejsze ognie szluczone, a gdy zebrał się już gościć pogrzebowi i zapalono stos, wybuchło 100 petard, rakiet, rac, żabek i koników. Przerażeni goście rozbiegli się w popłochu, nie rozumiejąc narazie, co się właściwie dzieje. Tak to spełniło się życzenie Ikku, dokuczania ludziom raz jeszcze po śmierci.

(—) Chemik-automat. W nowojorskim instytucie chemicznym opracowali dwaj chemicy, Partridge i Müller, metody, prowadzące do automatyzowania czynności chemika-analityka. Poprzez naczynie, zawierające badaną ciecz, przechodzi promień świetlny, który pada na fotodektryczną komórkę. Ponad naczyniem znajduje się rura z kwasem siarkowym, który splywa do badanej cieczy. Drobną ilość indikatora (wskaznika) zabarwia ciecz w naczyniu na kolor czerwony, który uniemożliwia promieniowi światłemu pobudzenie do działania relais, związanemu z fotodektryczną komórką. Z chwilą, gdy wystarczająca do zobojętnienia ilość kwasu dopłynęła, barwa czerwona ustępuje, relais zaczyna działać i powoduje zamknięcie dopływu kwasu. Okazuje się, iż „Rob-chemik“ przeprowadza dokładniejsze analizy, niż żywy, jego elektryczne oko jest dziesięciokrotnie wrażliwsze na odcienie barw, niż oko żywego chemika (br.)

(—) Tunel przez Montblanc. Od dawna już rozważa się plan przekopania tunelu przez Montblanc, który skróciłby linię kolejową pomiędzy Paryżem a Genewą z 620 km. do 485 km., plan ten jednakże

uważano dotychczas za niewykonalny, licząc się z tem, że podczas robót około tunelu pod Mont Cenis temperatura we wnętrzu góry, wynosiła 29 st., w tunelu pod St. Gothard 31 st., we wnętrzu Simplonu zaś nawet 42 st., gdzie trzeba było podzielić do tunelu 50 m. sześć, powietrza na sekundę i załogę wiertniczą zmieniać co minutę. Temperatura pod Montblanc wyniosła przypuszczalnie wedle obliczeń około 100 st., władze francuskie mają jednak nadzieję pokonać tę przeszkodę. Ogółem ma być przekopanych 5 tuneli pod górami Jura 35 km. długości, pod Montblanc zaś 15 km. długości. Koszt wytnosą około 1—2 miliardów franków, które ma ponieść Francja wspólnie ze Szwajcarią.

Z poznańskiego targu na bydło.

Przedowe Sprawozdanie Targowej Komisji Notowania Cen

Poznań, dnia 11 kwietnia 1930 r.

Spędzono: wolów 2, buchaj 11, krów 22, świń 351, cieląt 400, owie: 172, prosiąt 369; Razem 1327 zwierząt.

Urzędowa Cedula Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu

Poznań dnia 11. 4. 1930.

Warunki: Handel hurtowny, parytet Poznań, ładunek wagonowo, dostawa bieżąca za 100 kg.

Ceny orientacyjne* parytet Poznań

Zyto	21,25—21,75
Usoobienie słabe	
Pszonica	38,00—39,00
Usoobienie słabe	
Jęczmień przemysłowy	28,50—29,00
Jęczmień browarowy	25,00—27,00
Usoobienie spokojne	
Owies	20,00—21,00
Usoobienie spokojne	
Maka żytnia 70 % w. w. wor.	36 75
Usoobienie słabe	
Maka ożenna 65% w. w. wor.	59,0—63,00
Usoobienie słabe	
Otreby żytnie	12,00—13,00
Otreby pszenne	14,50—15,50
Wyka łutowa	27,00—29,00
Peluszka	28,00—29,00
Groch polny	28,00—29,00
Groch wictoria	27,00—32,00
Groch Folgera	26,00—29,00
Łubin niebieski	21,00—23,00
Łubin żółty	23,00—25,00
Seradela	25,00—29,00
Koniczyna czerwona	150,0—170,00
Koniczyna biała	170,0—220,00
Koniczyna szwedzka	170,0—200,00
Koniczyna żółta odłuszczona	120,0—135,00
Koniczyna żółta w łuskach	55 00—60 00
Przełot	80,00—105,00
Inkarnatka	200,0—220,00
Twmotenz	42,00—50,00
Raigras angielski	90,00—110,00
Tatarka	25,00—27,00
Ogólne usoobienie słabe	

GIEŁDA

20) Dziś dnia 12. 4. 30 r. kursy walut są następujące	
Dolar amerykański	1 8,86,7
Funt angielski	1 43,23
Frank francuski	100 34,79,75
„s” szwajcarski	100 172,18
Marka niemiecka	100 212,10
Guldeny gdańskie	100 172,76

Koniec działu redakcyjnego.

Redaktor naczelny: Stefan Machalewski.
Redaktor odpowiedzialny: Szymon Majewski.
Za dział ogłoszeń odpowiada: Stanisław Szał.
Redakcja otwarta od godziny 8-mej rano do 2-giej po poł. i od godz. 5—7 wiecz. — Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 1—2-giej po poł.
Członk. Drukarni i Rozprawy Sł. z ogr. odp. w Lesznie.

Abazury

to piękna ozdoba każdego pokoju. Zamówienia przyjmujemy jeszcze do świąt. — Również obłim wózki dziecięce. W. PIOTROWSKA, Leszno, ul. Kościelna 7.

HANDEL NASION

polnych i ogrodów. poleca się
Prażał, Leszno
ulica Kościelna 2

TAPETY

w najnowszych deseniach oraz listwy pozłoczone kłonię się najfajniej w DROGERJI A. THOMAS i Ska Leszno, Bracka 14. Tel. 217.

Siwe włosy

wykazują na zbliżającą się starość, ażeby tego uniknąć należy używać

„Pola” Regenerator

którem przywraca stopniowo siwym włosom naturalny pierwotny kolor jest nie szkodzić w nie plami i nie brudzić but. zt 3,— do nabywa w aptekach, drogerjach i perfumierach

Od 120,— zt

począwszy wykonuje z czystego wełnianego i białego pierzyny, wygodne ubrania męskie i żeńskie, ołancze na miarę i według najnowszych żurnali pod gwarancją dobrego kroju.

Stanisław Konieczny — Leszno, ulica Leszczyńskich 8.

KINO APOLLO - LESZNO - UL. LESZCZYŃSKICH

Od jutra niedzieli, dnia 13 kwietnia 1930 roku najwybitniejszy film (zremont pod tytułem **Szalony Książę**) w roli głównej kreuje uroczą parę kochanków. W roli kłótni niezrównany **WILLIAM HAINES**, w roli studentki pięknie zbudowanej **JOAN CRAWFORD**. Początek seansów w niedzielę o 3, 5 i 9 w dni następne o 7-9. — **Socjalny KONCERT ARTYSTYCZNY**. — W przygotowaniu największy film rosyjski pt. „**KSIĘŻNA MASZA**”.

Kinoteatr „Imperjal” Leszno Dziś w sobotę i jutro w niedzielę ostatni raz wspaniały film morski polskiej produkcji pod tytułem:

„Pod banderą miłości”

W roli głównej ulubieniec ekranu polskiego **ZBYSZKO SAWAN**. Początek o godzinie 7-mej i 9-tej, w niedzielę o godzinie 3, 5, 7 i 9. W niedzielę o godzinie 3-tej i 5-tej wstęp dla młodzieży dozwolony.

KINO PALACE - LESZNO - UL. DWORCOWA

Najnowsza kreacja szampańskiego humoru oparta na popularnej operetce

KSIEŻNICZKA OLGA — CYRKÓWKA

W roli głównej ulubieniec publiczności całego świata **HARRY LIEDTKE**

Nadzwyczajny **KONCERT ARTYSTYCZNY**. Początek seansów o 7 i 9, w niedzielę o 3, 5, 7 i 9.

**Na WIOSNĘ
i LATO**

TRENCHCOATY, płaszcze, RAGLANY, BERBERY, PEASZCZE nieporzemakalne, UBRANIA-SPODNIE według najnowszych żurnali w modnych kolorach i znanem pierwszorzędem wykonaniu.

KAPELUSZE KOSZULE, KRAWATY oraz wszelkie artykuły męskie poleca po cenach niższych

M. PRZYBYLSKI
LESZNO, ULICA DWORCOWA 50

Magazyn odzieży męskiej dla chłopców. — Artykuły męskie.

**24 kwietnia 1930 roku rozpoczne
KURS
NOWOCZESNYCH TAŃCÓW**

Zgłosz. przyjmują jeszcze do 13 bm. w Lesznie ulica Święto-
brzyska 8 od godz. 12—2 nocy i wieczorem od godz. 7—9
poważaniem: **W. Kochański**, czem. nauczyciel tańców.

Nadzwyczajne zebranie

Stowarzyszenia Właścicieli Domów i Nieruchomości
w Lesznie odbędzie się we środę, dnia 16. kwietnia
1930 r. o godzinie 8 wieczór w Hotelu Polskim.
Porządek obrad: 1) Sprawy przedwyborcze, 2)
Nataleńskie listy kandydatów do Rady miejskiej, 3)
Wolne głosy. Na zebranie zaprasza wszystkich człon-
ków
Zarząd.

Całkowita wyprzedaż

Z dnem 1. 4. wyprzedają: koldry watowe i na wełnie, śpiet-
dłaski, stołowe, płótna, bielizna damska i t. p. Okazja do
nabywania powyższego towaru na niebywale niskich cenach.

Skład Wypraw, Leszno
ulica Leszczyńskich 12.

OD DZIS

całkowita wyprzedaż

Z POWODU LIKWIDACJI MEGO PRZEDSIĘBIORSTWA.

DOM KONFEKCYJNY W. JARECKI

ul. Kościńska 84. LESZNO ul. Kościńska 84.

Konfekcje — blawaty — bielizna — artykuły galanterijne.

Ceny do 20% obniżone.

Jedyną okazją zaopatrzenia się tanio w potrzebne towary
na Święta Wielkanocne.

ZGUBIONO

kafkarskie wojskowa, karte mobil-
na nazwisko **Piotr Mikołajczak**
Onorowo, wystawiona przez
P. K. K. Kościelną. — Uczciwego
znalazcę proszę o oddanie do
eksp. „Głosu”.

Wdowiec

lat 45, z jednym małoletnim
dzieckiem, posiadający majątku
około 20 tys. zł poszukuje żony.
Wdowy lub starsze panny z włosi
do lat 50, posiadające majątku
nie mniej 6 tys. zł zechcą się zgłosić
niemniej do eksp. „Głosu” pod
lit. „W. L.”

URZĄDZENIE SKŁADOWE

nauczające się na każdą branżę,
zafa oszkolone, regał, coniar
fibrorety, i spręży dekoracyjne.
woki duże a 70 gr. i czynie-
ples wisk, korzystnie na sprze-
daz. Skład wypraw — Leszno
Leszczyńskich 12.

WAPNO

w kawałkach świeżo nadeso-
z.

A. Skoracki, Leszno

Kościńska 51.

2 pokoje

umebl., od 15. 4. do wynajęcia.
Tamże wózek dzieci. natychm.
na sprzedaż. Leszno, św. Mi-
kołaja 1, II.

Pokój

front, dobrze umebl., z elektr.
oświetl., z utrzym. lub bez,
do wynajęcia. Leszno, ulica
Wolności 27, I.

Druki

wszelkiego rodzaju
wykonanie

Drukarnia Leszczyńska

Leszno, ul. Wolności nr. 21.

Śledzie opiekane

poleca po bardzo niższej cenie

J. Metelski, hurtownia kolon., Leszno.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

W poniedziałek, 14. bm. o godz. 12.30 sprzedam za go-
tówkę najwięcej działem

1 rower męski.

Zbiórka kupujących w moim biurze w Lesznie Rynek 20

KOKOT, komornik sądowy, Leszno.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

W poniedziałek, 14. bm. o godz. 12 sprzedam za gotówkę
najwięcej działem

1 bufet, 1 kredens, stół i 6 kresel.

Zbiórka kupujących w moim biurze Leszno, Rynek 20.

KOKOT, komornik sądowy, Leszno.

Wstąpię**jako wspólnik**

z gotówką 1000.— zł. Płomi-
zestąpienia umiarsz do eksp.
Głosu pod „K. R.”

Szelki

świdziaki, oski lakowe wlas-
nego wyrobu poleca po cenach
fabrycznych — Wawrzyniak,
Leszno, Osiecka 6.

Uczniowie

chcący się wyuczyć gruntownej
gry na skrzypcach we wszy-
stkich pozycjach, mogą się zgłosić.
Strojenie fortepianów i sesze-
przed światłami uskutecznia Galu-
ński, Leszno, Święto-Krzyszka 20.

Mieszkanie

2 pokoje z kuchnią, nadaje się
do dobrej krawcowej (bo brak
łazienki), natychmiast do wyne-
sienia. Odnieść wsk. eksp. „Głosu”.

Służąca

potrzebna natychmiast.
Odrz. wsk. eksp. „Głosu”.

Jednokonkę

dobrze utrzymaną powózkę
i małego kucyka kupię. Zgł.
do eksp. „Głosu” pod H. K. 45.

Pod budowę

70 morgów ziemi sprzedam
w całości lub w mniejszych par-
celach. Dorczak, Leszno-Raj.

Pokój

umebl., front, z osobnym wej-
ściem, świetło elektr., na 1 p.
dla 2 pan lub panów od 15. 4.
do wynajęcia. Leszno, Pl. Dr.
Metziga 4. u gospodarza.

Doniesienie.

Niniejszem donosimy uprzejmie, że specjalnością naszą
jest: mleko trwałe, pastyrzowane i higienicznie czyszczone,
które jest najlepszym środkiem odżywczym dla niemowląt
i matek

ZALETY MLEKA: niepotrzeba gotować i można je na-
tychmiast używać, gdyż wolne jest od wszelkich bakterji.
Polecamy równocześnie wyborowe masło, śmietanę, maślanke
z pastyrzowanej śmietany, oraz wszelkie gatunki serów.
Do nabycia również w filjach i wozach kursujących po mieście.

Rolnicza Mleczarnia w Lesznie

ul. Osiecka 52, Tel. 240.

Nie wyrzucić polskiego grosza
na obuwie mechaniczne!

**Szan. Obywatelu
i Obywatelko!**

Droga prosta i legalna przyczyn
się do zmniejszenia bezrobocia
w kraju, zakupu tylko wyrobów
krawczy, a wzbogacenie własną
przemysł, oraz to zwiększa nie
tylko na własnej kieszeni i nie
władze ciemniędzy na lichy towar;
ale i polskemu urzyska bilans czyn-
ny. Popieraj wyrob ręczny, wy-
robiony przez miejscowego rzem-
ieślnika.

Do wykonania wspaniałego
solidnego i trwałego

obuwia

podług miary oraz reparacje, pu-
lica Wydział Propagandowy przy
Woj. y. n. Cechu Obuwicznym w
Lesznie następujących członków

Bracia Szurkowskie, Leszno, Dworcowa 55.
Bednarczyk Stanisław, Rynek 31.
Bartoch Ferdinand Dr. Metziga 2.
Ciesielski Andrzej Osiecka 8.
Chudy Józef, Bracka 8.
Frona Franciszek Boczna 8.
Handke Andrzej, N. Rynek 3.
Grochowski Józef, ul. Dr. Metziga.
Dawidziak Jan, Mińska 3.
Krause Marcin, Kościńska 72.
Kozłowski Łukasz, Św. Mikołaj.
Kerber Fr., Przemysłowa 33.
Malk Antoni, Leszczyńska 4.
Myśliński Jan, Średnia 33.
Nowa Jan, Kościńska 63.
Olaszewski Władysław, Leszczyńska 4.
Platkowski Stanisław, Osiecka 66.
Richter Fr., Leszczyńskich 4.
Rękosiewicz S., Kościńska.
Rękosiewicz Antoni, Wolności.
Sienkiewicz Antoni, Rynek 13.
Sienkiewicz Fr., Osiecka 69.
Schohr Emil, Komienicka 44.
Torzecki Roman, Komienicka 3.
Twardowski K., N. Rynek 35.
Wielobinski St., Wschowska 7.
Mączyski Józef, Osiecka 74.
Jonczyński Jan, Rydzyna.
Jablonski Jan.
Musielak Maciej.
Ziemba Stanisław.
Andersch August.
Ratajczak Stanisław, Świerczyńska.
Jauer August, Świerczyńska.
Rauer Paweł.
Rembikowski Wł. Tarnowska-Łyka.
Walcowski Józef, Osieczna.
Kosmowski Stanisław, Osieczna.
Bucko Stanisław, Osieczna.
Hentsch Wilhelm, Osieczna.
Pelkert Franciszek, Osieczna.
Sienkiewicz Szczepan, Osieczna.
Stachowski Stefan, Grotki.
Stachowski Ludwik, Grotki.
Wolde August, Krzyżowa Wielka.
Andersch Walenty, Zaborowa.
Borowski Ludwik, Pawłowice.
Firlit Stanisław, Brenno.
Formanek Michał, Brenno.
Juzo Wilhelm, Brenno.
Ludwiczak Paweł, Brenno.
Hannemann Ernst, Jabłonna.
Konieczny Leon, Bukowiec.
Drewniak Antoni, Drobin.
Kaczmarek Wawrzyn, Augustynki.
Orzeska Gołeb, Krzemieniewo.
Frackowiak Stanisław.
Belka Jan, Głębokie.
Hampel Henryk, Kaczkowo.
Nowicki Antoni, Węgorza.
Grobelski Jan, Grotki.
Stachowski Piotr, Włoszakowice.
Szymalik Łukasz, Włoszakowice.

Kupuj tylko wyrob ręczny.

WYKONANY PRZEZ

NA SEZON WIOSENNY

wykonuje wszelkie prace w zakresie malarstwa wchodzące. — SZABLONY w najnowszych deseniach. Ceny konkurencyjne. Wykonanie fachowe. Dogodne warunki. Na zamówienie służę ofertami.

WŁ. NOWACZYK - MISTRZ MALARSKI - LESZNO - ULICA ŁAZIEBNA 6 - TELEFON 268 - ROK ZAŁOŻENIA 1894.

NA SEZON WIOSENNY

St. Muszkieta
Leszno, Rynek 19.
Korzystne źródło
zakupu wszelkich
artykułów męskich.

JAN SKRZYPCZAK POMNIKI FIGURY

NAGROBKI

mistrz kamieniarsko - rzeźbiarski
LESZNO
Al. Muśnickiego 5, Oddział: ul. Osiecka 26. z RÓŻNEGO RODZAJU KAMIENI

Radio! Radio-sprzet!
AKUMULATORY!!
baterie anodowe
stałe na składzie
Reparacje i napętn. akum.
T. SMOLANOWICZ
Leszno, ul. Dworcowa 11
Telefon 216.

Józef Danielak
skład bławatów
Leszno, Rynek 11.
Telefon 148.

W. Brechowiak
mistrz rzeźbiarski.
Broń i amunicja.
Fotograficzne.
Leszno - Wilko.
ul. Wolności 6. Tel. 287

SZLIFIERNIA SZKŁA POZŁOTNICZWO!
Szklane lustro, ramy do obrazów, listwy do tapet, fachowa i gustowna oprawa obrazów
LUDWIK SCHMIDT
mistrz pozłoty i szklarski
Leszno, Rynek 9.

OBRONA PRYWATNY
zalecam sprawę procesową, akcyzową, skarbową, umowę najmu, podatki, ściąganie należności sporządza wszelkie wnioski i udziela porady prawnej.
A. RUNK
LESZNO, Dworcowa 26

MEBLE
kanapy, leżanki, garnitury klub, materace itp. kupuje się natanciej i na korzystnych warunkach w firmie
JAN BARAŃSKI
Leszno, ul. Leszczyńskich 37.
Przyjmuję wszelkie prace w zakresie tapicerstwa wchodzące.

Władysław Rzepka
Introligatornia
Leszno, Rynek 14.
Telefon 168.
Tekstura wszelk. gatunk.

NA WIOSNĘ i LATO

TYLKO w SPECJALNYM MAGAZYNIE

kupuje się najkorzystniej płaszcze, ubrania, spodnie, ubranka chłopięce i wszelkie artykuły męskie.

M. Przybylski. Leszno, Dworcowa 50

MAGAZYN OBUWIA
DAMSKIEGO, MĘSKIEGO
i DZIECIĘCEGO
BRACIA SZURKOWSCY, LESZNO
Tel. 325.
Dworcowa 55.

ZAMOWIENIA
PODŁUG MIARY
ORAZ WSZELKIE REPERACJE
wykonuje się we własnych warsztatach.

NA SEZON WIOSENNY

polecam
kapelusze wyrobu krajowego w najnowszych modelach po b. przystępnych cenach. Dobrze zaopatrzony skład w czapki szkolne, wojskowe i sportowe
FR. MAKOWSKI - LESZNO - ul. Wolności 3.
Papiernictwo przemysłowe krajowe.

Tomasz Stanek
LESZNO
ulica Leszczyńskich 43.
Największe w kraju
damskie, męskie i wojskowe
SKŁAD SUKNA.

PIERZE POŚCIEL

PUCH
ST. ZBOROWSKI
Leszno, ul. Kościelna 1
PAROWA CZYSZCZALNIA
I DEZINFЕКCJA.

St. Kaimierski i Ska
Leszno
Kościelna 64. Tel. 241.
Maszyny rolnicze
SAMOCHODY

Kapelusze damskie
w największym wyborze po niskich cenach poleca
SALON MOD
LESZNO, ul. Kościelna 67
Żołobno kapelusze stałe na składzie. Oświetlenie i ozdobienie kapeluszy podług najnowszych modeli.

Meble-trumny i budowle
wykonuje natanciej tylko
Matyjaszowski
Leszno, Nowy Rynek 29.

MLYN PAROWY W KROBI
A. Kulczyński
Telefon 12.
Zakup zboża.
Sprzedaż mąki i ospy.

Włodziana Fabryka
Fortepianów i Pianin
T. Beffing
Leszno (Pozn.)
Telefon 235. Telefon 235.

NAJTANIEJ KUPUJE SIĘ
ubrania, płaszcze, spodnie, ubrania czarne do szluby męskiej, ubranka chłopięce, wszelkie artykuły męskie, przybory wojskowe — płaszcze i suknie damskie
A. POLEWICZ - LESZNO
Dworcowa 1. (przy Ryuku) Dworcowa 1.

MICHAŁ JEKEL - OSIECZNA
poleca
gotowe sypialki, jadalni, kuchnie, i t. p.
Wykonuje wszelkie prace budowlane solidnie. Trumny stałe na składzie. Niskie ceny i dogodne warunki spłaty.

Józef Rzepka
Księgarnia i skład
papieru
Leszno, Rynek 14
Telefon 168.

Wawrzyniec Schaefer
warsztaty
blacharsko - instalacyjne
LESZNO
ul. Komeniusza 35.

Antoni Kaczmarek, Osieczna
Tel. 15 poleca Tel. 15
TOWARY KOLONJALNE
DELIKATESY
Wina, wódki i spirytus monon. — Hurt. piw i lemoniad.
Skład żelaza i sprzętów gospodarczych.

PRACE MALARSKIE
różnego rodzaju wykonuje wzorowo i trwale
SZCZEPAN ALWIN, LESZNO
ulica Poniatowskiego 9.

TAPETY
LINOLEUM
LISTWY DO TAPET
szkieł, szablony Linkusa
PAPIER okowy, gazet, pergaminowy, toaletowy, PAPIER do pisania, koperty, kartony do wysłanki ksero do gry, kostki, żurnale mod, aksamit, notesy, ołówki, towary galanterijne poleca po cenach najniższych.

MEBLE WYŚCIELANE
na dogodnych warunkach, na małe raty. Garnitury klubowe, pluszowe, kanapy, leżanki, materace, wkładki sprężynowe w wielk. wyborze. Przyjm. przeróbki różn. rodz.
B. CHMIEŁOWSKI
Leszno - plac Dr. Melziga 4

SAMOCHODY CHEVROLET

osobowe, ciężarowe, autobusy. — Opony Goodyear, Firestone, oliwy, smary. Warsztat reparacyjny przy ulicy Przemysłowej 33

T. SMOLANOWICZ, LESZNO, DWORCOWA 11, TEL. 216

"BAZAR"
właśc.: PAWEŁ ABT
LESZNO, Dworcowa 3.

O. BUDSZEWSKI
mistrz rzeźbiarski
BOJANOWO (Pozn.)
ulica 17 Syczeńna nr. 227.
Przyjmuję różnego rodzaju skóry do garbowania
W porze letniej garbowanie jest tańsze.
Przyjmuję najmniejszą ilość.



Specjalny magazyn artykułów do szafek
"BON MARCHE"
LESZNO — ULICA DWORCOWA 4.
KAPELUSZE damskie, dziecięce i żołobno w wielkim wyborze. — BIELIZNA, pończoszki, rękawiczki, robótki ręczne i galant.
NOWOŚCI stałe na składzie!!

Drukarnia Leszczyńska
Leszno, Wolności 21
wykonuje druki wszelkiego rodzaju jedno i więcej kolorowe.

SZANOWNYM PANIOM
polecam się do wyszywania wstawek haftów, koronek i motywów —
MASZYNĄ OKRĘTKOWĄ (ENDLOWĄ)
na białźnie firanach, jak i innych materiałach.
Wykonuje także maszynowo mercedę, po cenach przystępnych. Panna Krawczyńska ceny niższe.
Narja Hoffmannowa Leszno, Przemysłowa 34, 1. p.

Przedpłata: Na pocztę wraz z tygod. „Przysięga Rolnika”, „Ogłoszenia Domowe”. dodatkami wliczając z opłatami pocztowymi wynosi kwartał 6,48 zł, miesięcznie 2,16 zł, w ekspedycji i agenturze miesięcznie 1,80 zł, z odnośnikiem do domu 2,00 zł. Oddzielny numer 15 groszy. **Ogłoszenia:** Wiersz milim. 11 liniami, 6 lin. 20 groszy. Reklamę 1 lin. w dziale redakcyjnym 60 groszy. Najmniejsza ogłoszenie kosztuje 2,00 złote. Przy częstym powtarzaniu udzielamy rabatu. Przy Konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty odpisują. Za telefoniczne podanie ogłoszenia nie przyjmujemy odpowiedzialności. Konto bankowe Banku Ludowy w Lesznie. Konto czekowe: P. K. O. Poznań 203736. Skrytka poczt. 22. W razie przekroczeń w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub temu podobnych, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma a abonenci nie mają prawa do odroczenia.

Agencje pozamiejscowe: Rawicz: Rakosiewicz, księg. Bojanowo: A. Janczewski, Dworaczka: Smigiel: P. Sierant, Sienkiewicza 24, Gołtyń: Kleimiski, Rynek. Poniec: Stefański, księgarnia. Krobis: A. Wlekiński, Wolzyna A. Smoczyński, Kościelna nr. 1. Miejska Górka: Walenty Szynka, Rynek. Sarosow: J. Kościelkowski, skł. kolonialny. Jutrosin: J. Ostrowski, Rynek nr. 9. Złazyski: M. Celiński, ul. Marzecowska nr. 67. Przedmieście p. Przemysł. Matysiek. Brenno: Muszkieta. Witow: J. Wolicki. Pogorzała: Kos, drogeria, Rynek. Wielichowo: T. Nowicki, Rynek. Dubin p. Rawicz: R. Kowalski. Wroniazy: Daleczyński. Dolski: J. Poprawski, Rynek. Zaborowo W. Winkler, Rynek i Matysiek. Rynek. Włoszakowice: Wojtkowiak, piekarnia. Świduchowa: Koschel. Krowczyński: Boł. Pilecki, Rynek. Osieczna: Szawelski, ulica Leszczyńska. Bukowiec Górny: Szymbalski, piekarnia.

OGNISKO DOMOWE

TYGODNIK

Bezpłatny dodatek do „Głosu Leszczyńskiego” i „Głosu Polskiego”

Nr. 15.

Niedziela, dnia 13 kwietnia 1930 r.

Rok VI

EWANGELJA

na Niedzielę Palmową.

Sw. Mateusza rozdz. XXI. (1—9.)

† A gdy się przybliżali ku Jeruzalem i przyszli do Betfage do góry Oliwnej: wtedy Jezus posłał dwóch uczniów. Mówiąc im: Idźcie do miasteczka, które jest naprzeciwko was, a natychmiast znajdziecie oslicę uwiązaną i osłę z nią: odwiążcie i przywieźcie mi. A jeśli wam kto co rzekł, powiedźcie: iż Pan ich potrzebuje: a zaraz puści je. A to się wszystko stało, aby się wypełniło, co jest napisane przez proroka, mówiącego: Powieście córce Sionskiej: Oto król twój idzie tobie cichy, siedzący na oslicy i na osłęciu, synu podziemnej. Szedłszy tedy uczniowie, uczynili, jako im rozkazał Jezus. I przywieśli oslicę i osłę i wiozli na nie odzienia swoje, a jego wsadzili na osłę. A rzesza bardzo wielka stali szaty swoje na drodze: a drudzy obcinali gałązki z drzew i na drodze je stali. A rzesze, które uprzedzały i które pozad szły, wołały, mówiąc: Hosanna Synowi Dawidowemu: błogosławiony, który idzie w imię Pańskie: hosanna na wysokościach. †

—o—

Wielki Tydzień.

Z Góry Oliwnej płynie fala ludzi. Wszyscy radośnie wykrzykują „Hosanna, a pieśń wdzięczności za doznane łaski płynie szeroko po okolicy. Barwny tłum wiezie w pośród siebie „Oczekiwanie narodów”, wielkiego Proroka i cudotwórcę, któremu śpiewają pieśń holdu „Hosanna Synowi Dawidowemu, błogosławiony, który idzie w imię Pana, hosanna”, a wdzięczną ręką tłum sypie pod nogi Proroka palmy, kwiaty, ścięte bogato wzorzyste płótna, by jaknajokazalej wypadł pochód uznania i wdzięczności. Niedziela Palmowa przypomina nam ową wielką manifestację serca na cześć Jezusa Nazareńskiego. Wnet jednak ów odruch wdzięczności zamienił się w stan nienawiści i złości. Tydzień nie minął, a już Pana Jezusa tak uwielbianego, wiodą na śmierć straszną, nieludzką, na śmierć krzyżową. Wszystkie owe tajemnice przejść Boga — Chrystusa odtwarza nam Kościół św. w liturgii Wielkiego Tygodnia. Powiedzieć można, że wszystko, co Kościół ów posiadał najlepszego, najdoskonalszego, wszystko to wiozł w ów Wielki Tydzień.

Liturgia wspaniała odzwierciedlona w owych różnych obrzędach tak doskonale i żywo stawia przed oczy nasze całą tę straszną tragedję śmierci Chrystusowej na krzyżu. Rozpoczyna się Wielki Tydzień Niedziela palmowa, gdzie i my z palmami w ręku bierzemy udział we wielkiej procesji, łącząc się radośnie z uwielbieniem żydów dla Chrystusa Pana. I nasze serca ścielimy pod nogi Jego, który idzie w imię Pana, a przynosi pokój i szczęście. Myśl nasza prowadzi Kościół św. dalej i do wiecznika,

gazie na uczcie miłosnej Chrystus Pan ustanawia Przenajświętszy Sakrament, a dalej idziemy i do ogródka przed sąd Kajfasza, Heroda, Pilata, przechodzimy całą krwawą i bolesną drogę krzyżową, która uwieczniona jest okrutną śmiercią krzyżową Chrystusa Pana.

To wszystko przesuwają się przed czyma naszymi w obrzędach kościoła św. w czasie wielkiego tygodnia. Genjalni muzycy dodali do nich wspaniałą oprawę muzyczną tworząc w ten sposób cudowne połączenie najwspanialszych modlitw z najidealniejszą muzyką. Sztuka serca ludzkiego i umysłu święci tutaj swe tryumfy. Bo czyż inaczej być mogło. W tygodniu tym przecież dokonało się dzieło odkupienia naszego przez ową krwawą śmierć Pana i Boga naszego Jezusa Chrystusa. Śmierć Jezusowa jest przecież źródłem łask wszelkich dla nas grzesznych ludzi. Na co więc umysł i serce ludzkie zdolne się mogły, to też wylały w owych cudnych lamentacjach prorockich, w bolesnych skargach Jezusowych, w opisach męki Pana Jezusa.

Wszystko to pociąga każdego, a kto raz usłyszał w całej pełni bogatą liturgję wielkotygodniową ten pod jej urokiem całe życie przetrwa.

Nie wystarcza jednak przejać się pięknem liturgji. Drok jeszcze nie zdołał nadać kierunku odpowiedniego życia naszemu. Ma on być jedynie pomocą — serca nasze nastroić, byśmy w tym właśnie czasie jeszcze żarliwiej rozpamiętywali mękę i śmierć Jezusową i stosunek życia naszego do wielkości i godności ofiary Chrystusowej. To jest cel całej wspaniałości wielkotygodniowej.

Syn Boży tyle okazał nam miłości, umierając za nas na krzyżu i tyle wyświadczył nam miłosierdzia, że krwawą mękę jego zawsze powinniśmy mieć na pamięci. Serca nasze przepełnione wdzięcznością, bezustannie ku krzyżowi zwracać się powinny. Krzyż ów święty, na którym zawisło zbawienie świata wszędzie widoczny. Widzimy go na wieżach kościołów, na drogach publicznych, na grobach zmarłych; wszędzie prawie widnieje krzyż. Przypomina nam że pielgrzymami jesteśmy, a zajęłym ziemskimi sprawami i interesami stawia przed oczy całą powagę życia i ważność troski o duszę nieśmiertelną. Miłość ma on budzić w sercach ludzi i stawiać przed oczy kres życia na ziemi i ucieleśniać pragnienie szczęścia wiecznego. Ileż wdzięczności winniśmy Krzyżowi, a czyż życie nasze odpowiada wymogom krzyżowej ofiary i myśli Święty, wielki Tydzień spędźmy u stóp krzyża, a rozważając głębie męki Bożej zrozumiemy niejedne rzeczy, które za blache poczytywaliśmy, do których z niechęcią się odnosiliśmy. Wyczuwamy poprostu wielką potrzebę serca ludzkiego, potrzebę pokuty oczyszczającej nasze istnienie.

W umartwieniu siebie samego, w wyzwaniu się z pod pęt grzechów i niedoskonałości powinniśmy życie nasze upływać, Oczyszczać się coraz więcej aż staniemy się wolnymi synami niebos. wolni od

niedoskonałości, czyści szlachetnością samego Boga. Mamy zaszczyt należeć do uczniów Chrystusa, odziedziczyliśmy, Jego nauki, łaski Jego męką wyproszone, umiejmy i w życiu Go naśladować a zwłaszcza w umartwianiu się, w ciągłej pracy nad sobą, w twórczym cierpieniu dla siebie i innych. Nauczmy się łączyć cierpką radość ze szczęściem cierpienia, a w ustawicznym oczyszczaniu się niech życie nasze upływa.

„Jeruzalem, Jeruzalem nawróć się do Boga Pana Twójego“ słyszymy często w modlitwach wielkotygodniowych. Wielki Tydzień ma być dla każdego chrześcijanina nie tylko pamiątką owych wielkich wydarzeń, od których zawisł los ludzkości, ale ma go

wewnętrznie przemienić. Tryb życia naszego, włożony w ramy przykazań Bożych. Jeśli, rozmyślając przy Krzyżu, osądzimy, że Boga wyłączyliśmy nie jako w gospodarce życia naszego, to odład zwróćmy naszą uwagę na rzeczy godniejsze świętsze. które dadzą nam rękojmię szczęścia, zadowolenia wewnętrznego a przede wszystkim wypełnienia swego zadania na ziemi. Bo zasadą naszego życia zawsze być winno: „Znać Chrystusa i to Chrystusa ukrzyżowanego“. To cała filozofia życia człowieka. Jeśli to zrozumiemy — szczęśliwy będzie, bo odgadnie z całą pewnością zagadkę życia, a pustki w nim już nie będzie. Amen.

—o—

Doniosła enuncjacja w sprawie Akcji katolickiej.

(KAP.) Książe Metropolita Krakowski, JE. Ks. Arcybiskup Sapieha, w wydanej niedawno broszurze p. t. „O Akcji Katolickiej“ wypowiedział się w sposób dobitny zarówno o ideowych podstawach, jakoteż o praktycznych celach i organizacji Akcji katolickiej. Oto przewodnie myśli broszury. Dostojnego Autora:

Akcja katolicka — to wielka rzecz, a wielkie rzeczy powstają powoli i stopniowo. — Stąd nie należy się dziwić, że organizacja Akcji katolickiej u nas w Polsce nie jest jeszcze i nie może być uważana za zupełnie wykończoną. Z tego jednak nie wynika, jakoby jej pojęcie nie było jasne. Wszak Ojciec św. wyraźnie określił ją jako współdziałanie katolików świeckich w apostołstwie hierarchii Kościoła, czyli w pracy apostołskiej Papieża, Biskupów i kleru. Jako taka, jest ona sprawą religijną, różną i od czysto ziemskich poczynąń ludzkich i od tych prac religijnych, których celem jest udoskonalenie wewnętrzne swych członków. Następnie Akcja katolicka jest pracą zbiorową i zorganizowaną, posiada charakter uniwersalny i wymaga wyrzeczenia się siebie.

Wyrobienie wewnętrzne winno poprzedzać Akcję katolicką, a w parze z nią winno iść życie zwiary. Działanie na zewnątrz, żeby chrześcijańskie prawo moralne było w społeczeństwie szanowane i wykonywane, będzie jednym z głównych zadań Akcji katolickiej. W szczególności zadania Akcji Katolickiej dotyczą rodziny, szkoły, prasy katolickiej, widowisk, domów katolickich, stowarzyszeń młodzieży.

Co do stosunku Akcji katolickiej do innych organizacji katolickich Książe Metropolita odróżnia sprawę ogólnego znaczenia dla religii i Kościoła od wypadków, dotyczących spraw wewnętrznych tych sto-

warzyszeń; w tamtych sprawach wszystkie organizacje, chcące uchodzić za katolickie, muszą solidarnie stosować się do wskazówek Akcji katolickiej, w drugich zaś należy im zostawiać zupełną wolność.

W rozdziale o organizacji Akcji katolickiej Arcypasterz Krakowski, stając na stanowisku, zajmowanem również przez Ojca św. że nie należy jej organizować za wszelką cenę według wzorów zagranicznych, lecz trzeba ją zastosować do tradycji społeczeństwa a nawet do jego charakteru i stopnia kultury, odróżnia między parafjanami miejskimi i wiejskimi. Po wsiach Akcja katolicka może spoczywać głównie na organizacji „żywego Różańca“, którego czterech główni zelatorowie (mężczyźni i kobiety, młodzieńcy i dziewczęta) będą delegatami parafii do rady dekanalnej. Po miastach organizacja Akcji katolickiej spoczywać będzie z jednej strony na Ligach parafjalnych, z drugiej — na aktywnych innych stowarzyszeniach katolickich.

Dalsze wskazówki organizacyjne będą zawarte w statucie Akcji katolickiej archidiecezji Krakowskiej.

Katolicyzm trzymał się u nas dotychczas jedynie tradycją i naszym wrodzonym przywiązaniem do wiary, ze strony przeciwnej umiano doskonałe usypiać naszą czujność i tamować wszelkie żywsze porwy, a my sami nie lubiąc wysiłków, zamykaliśmy oczy na to, co się dzieje wmawiając w siebie, że, skoro jest jeszcze w społeczeństwie tyle obojętności, to żadne niebezpieczeństwo nie grozi. Coraz wyraźniejsze wrogi występy znacznej części naszego katolickiego społeczeństwa ujawniły jednak prawdziwe położenie i zbudziły pragnienie zaradzenia złemu — takie jest jedno z końcowych zdań tego orędzia Arcypasterza Krakowskiego.

Arcypasterz bazyliki św. Piotra.

(KAP.) Dnia 6-go b.m. rano kardynał Ernesto Pacelli, sekretarz stanu Ojca św. Piusa XI, objął uroczyste wysokie urząd arcypasterza bazyliki św. Piotra. Po odśpiewaniu odpowiednich pieśni kardynała, ubranego w cappę magna, przyjął u wrót kościoła orszak złożony ze wszystkich kanoników, beneficjentów i innych przedstawicieli duchowieństwa. Kardynał poprzedzany przez kapitułę, udał się najpierw do kaplicy Najśw. Sakramentu na krótką adorację, a następnie przed ołtarz św. Piotra, by pomodlić się u grobu Księcia Apostołów.

Kardynał Pacelli podarował bazylicę św. Piotra drogocenny, ozdobiony miniaturami kanon, który był swego czasu podarowany przez ojców benedyktynów z Solesmós Piusowi X z okazji jego jubileuszu kapłańskiego.

Kongres międzynarodowej Unji katolickich związków kobiecych w Rzymie.

(KAP.) W okresie od 18 do 25 maja r.b. odbędzie się w Rzymie kongres międzynarodowy Unji związków kobiecych. Głównym tematem obrad będzie następujące zagadnienie: „Podniesienie moralności rodzinnej“.

Z pośród wielu referatów, które mają być wygłoszone w czasie kongresu, należy wymienić kilka szczególnie interesujących: „Organizacja religijnych i moralnych środków działania wśród sfer robotniczych“ p. M. Baers, „Moda“ p. Armida Barelli: „Uwagi o obustronnej pomocy społecznej“ p. de Hoste.

Program kongresu obejmuje również nabożeństwa w kościołach rzymskich, zwiedzanie pamiątek, zebrania towarzyskie itd.

Zjazd delegatów Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej diecezji Łomżyńskiej.

(KAP.) Dnia 5 i 6 bm. odbył się 9 zjazd delegatów Stowarzyszeń Mł. Pol. męsk. Związku Łomżyńskiego pod protektorem JE. Ks. Biskupa Dra St. Łukomskiego w Łomży. W zjeździe wzięło udział przeszło stu delegatów, reprezentujących stowarzyszenia męskie, istniejące na terenie ośmiu powiatów Związku Mł. Pol. diecezji Łomżyńskiej z siedzibą w Łomży.

Zjazd zaszczylił swą obecnością JE. Ks. Biskup na którym wygłosił po zagajeniu zjazdu dłuższe przemówienie zachęcając młodzież do brania udziału w Akcji katolickiej, rzetelnej pracy organizacyjnej, oświatowej i zawodowej, poczem udzielił uczestnikom i wszystkim Stowarzyszeniom swej diecezji pasterskiego błogosławieństwa.

Przez cały czas trwania obrad z młodzieńczym zapalem przewodniczył p. dyr. R. Bielicki, prezes Rady związkowej, za co młodzież, zebrana na zjeździe wyraziła mu serdeczne podziękowanie.

Oprócz omawianych spraw organizacyjnych, kulturalno-oświatowych, P. W. i W. F. przysposobienia rolniczego, gospodarstwa, uchwalono szereg rezolucyj; m. in.

1. Zebrana młodzież męska na IX Zjeździe Delegatów Stowarzyszeń Młod. Polskiej Diecezji Łomżyń-

skiej w dn. 5 i 6 kwietnia br. w Łomży, postanawia i przyrzeka JE. Ks. Biskupowi Stanisławowi Łukomskiemu, naszemu ukochanemu Wodzowi Duchowemu i Protektorowi naszych Stowarzyszeń diecezji Łomżyńskiej, że postępować będzie w myśl wskazań naszej Władzy Duchownej, jaką jest Episkopat Polski; będzie bronić w razie potrzeby Kościoła katolickiego i najdroższej dla Polaków-katolików wiary świętej i popierać nasze stowarzyszenia nie tylko słowem ale i czynem.

2. Zebrana na IX zjeździe delegatów Stowarzyszeń Młodzieży Pol. młodzież męska diecez. Łomżyńskiej w Łomży pod protektorem JE. Ks. Biskupa St. Łukomskiego, ścieląc się do stóp Jego Świątobliwości, składa Ojcu Świętemu najgłębszy hołd i zapewnia, że zawsze pozostanie wierną kościółowi i Stolicy Apostolskiej i krzewić będzie w myśl wskazań, zasady Akcji katolickiej w stowarzyszeniach.

Powyższą rezolucję przesłano drogą telegraficzną do Watykanu.

Poza tem posłano depeszę do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej oraz powzięto szereg uchwał, dotyczących szerzenia oświaty ludowej organizowania kursów rolniczych, podniesienia poziomu moralnego, walkę z alkoholizmem i bezwstydem.

Praca społeczna katolików hiszpańskich.

(KAP.) Akcja katolicka w Hiszpanji w dotychczasowej swej działalności szczególniejszy wpływ zdobyła wśród organizacji włościańskich. Stowarzyszenia katolickie dążą do poprawy sytuacji w gospodarstwie rolnem. W roku 1929 wydano 243 miliony pesetów na meljoracje rolne i na zakup nawozów sztucznych, a także na udoskonalenie hodowli bydła.

Również i na terenie robotniczym katolicy hiszpańscy pracują społecznie z powodzeniem, ale są tu w mniejszości w porównaniu z socjalistami. Katolickie Związki zawodowe w liczbie 262 z 85.000 członków obejmują trzecią część wszystkich zorganizowanych robotników Hiszpanji. Są one uznane oficjalnie i mają te same prawa co inne stowarzyszenia. Jedną z najczynniejszych i najruchliwszych grup Akcji Katolickiej w Hiszpanji jest Katolicki Związek Kobiet, mający liczne oddziały, jak sekcje dla spraw kultury, sekcje wykształcenia zawodowego, pomocy na wypadek choroby, ochrony dzieci, cenzury książek i teatralnych, obrony obywatelskich praw kobiety itd.

Ręka w rękę.

Dowody współpracy wolnomysłicieli polskich z organizacjami bolszewickimi.

(KAP.) Jesteśmy w posiadaniu szeregu dokumentów, które niezbicie wykazują, że pomiędzy wolnomysłicielami polskimi a organizacjami bezbożników sowieckich istnieje ścisła łączność i współpraca. Z dokumentów tych widać, że organizacje wolnomysłicielskie są swoistą formą jacejek bolszewickich rozrzuconych po świecie.

Oto treść listu (w przekładzie poskim) wystosowanego do redaktora tygodnika komunizującego w Paryżu „Monde”:

WOLNOMYSLICIEL, Redaktor i Wydawca H. Halpern.

Lublin, dn. 15. 1. 1929 r.

Panie Redaktorze Tygodnika „Monde”,

Paryż.

Mamy zaszczyt przesłać Panu egzemplarz (1 zeszyt) Encyklopedji Wolnej Myśli, której autorami

są H. Halpern i A. Żbikowski.

Trudności, z jakimi my, wolnomysłiciele polscy, zmuszeni jesteśmy walczyć przeciwko obskurantyzmowi i okropnym środkom, narzuconym nam przez której postawę zna Pan bardzo dobrze, nie zdołały przeszkodzić nam w robieniu tego, do czego uważamy za swój święty obowiązek. I oto jesteśmy szczęśliwi, że możemy przedstawić Panu pierwszy owoc naszych długoletnich doświadczeń.

Pozwalamy sobie żywić nadzieję, że Pan, Panie Redaktorze, zechce umieścić w „Monde” który ku naszej wielkiej radości zawsze jest zwiastunem lepszej Przyszłości, kilka słów wzmianki o tem, co mogliśmy uczynić — o naszej Encyklopedji Wolnej Myśli.

Wyrażając gorące życzenia, by Pan kontynuował tak śmiało prowadzoną walkę w obronie sprawy, prosimy o przyjęcie, Panie Redaktorze, naszych najlepszych pozdrowień.

(—) H. Halpern.

(—) A. Żbikowski.

P. S. Pozwalam sobie zwrócić uwagę, że w czasie Pańskiego pobytu w Rosji (Charków) towarzyszył Kuzmicz, pisarz i współpracownik przegądu miesięcznego „Mołodniak”, mówił Panu o mnie i przy tej sposobności Pan zechciał łaskawie wręczyć mi dla mnie swój bilet wizytowy, który przechowuję z głębokiem poważaniem.

H. Halpern.

Z powyższego dopisku jasno widać, że wolnomysłiciel lubelski, Halpern, jest w stałym kontakcie z towarzyszem Kuzmiczem z Charkowa. Niedawno warszawski organ wolnomysłicieli w obawie zapewne przed czujnością władz bezpieczeństwa wypierał się kontaktu z sowietami. Czy po pojawieniu się powyższego dokumentu w dalszym ciągu będzie twierdził że wolnomysłiciele polscy „nie nie łączą” z bolszewikami?

Cała zatem akcja wolnomysłicielska jest duchem przygotowaniem gruntu wśród społeczeństwa dla idei i zasad bolszewickich, jest akcją antyreligijną rządu sowieckiego na terenach innych państw.

Łoża wolnomularska w parlamencie angielskim.

(KAP.) Według doniesienia pism wolnomularskich, niedawno w parlamencie angielskim zorganizowana została „New Welcome Lodge”, której kolegium urzędnicze składa się z 5 członków angielskiej izby gmin. Organ masonerii austriackiej „Wienerfraumaurerzeitung” dodaje, że członkowie tej najmłodszej łoży angielskiej utrzymują pośrednie lub bezpośrednie stosunki z Labour Party. Celem odróżnienia się od innych łoż brytyjskich, słynących ze swych uczt, mowa łoża odrzuca tego rodzaju uroczystości.

Ze świata.

Niema złego, co by na dobre nie wyszło. Grupa bezrobotnych aktorów niemieckich zorganizowała szereg występów w berlińskich więzieniach teatralnych. Grano między innymi Hebbła „Marię Magdalene”. Jak wynika z listu jednego z więźniów do kierownika grupy artystycznej, przedstawienie spotkało się z ogromnym uznaniem ze strony więźniów.

Niezwykły pogrzeb.

W gazetach paryskich ukazało się ogłoszenie o nagłej śmierci b. posła Feliksa Gaborita. Przyjaciele zmarłego dostali zaproszenie, by się stawili o pół godziny wcześniej przed pogrzebem przy głównej bramie cmentarza Pere la Chaise. Gaborit, przyjaciel z lat młodzieńczych Aristidesa Brianda był powszechnie lubiany dzięki swemu prawdziwie złotemu humorowi. Wiadomość o jego śmierci ściągnęła na wspomniany cmentarz pokątną liczbę parlamentarzystów pragnących koledze oddać ostatnią przysługę. Przybyło również kilka znomych kobiet z wieńcami i kwiatami, a dwóch mówców przygotowało wspaniałe mowy pogrzebowe, sławiące zasługi zmarłego. Zgromadzone towarzystwo stało u bram cmentarza, czekając na pogrzeb, w tem zajęła doróżka, a w niej rozbawiony „zmarły”. Pokazało się, że jakiś dowcipniś zmyślił sobie historyjkę o śmierci Gaborita. Sam, jak twierdził „zmarły” dopiero z gazet dowiedział się o swej śmierci i dlatego przyjechał na cmentarz, aby przekonać się, ilu przyjaciół zostało mu wiernych poza grób. Przyjechał również po to, aby im podziękować za udział w pogrzebie, i zaprosił do pobliskiej restauracji na stypę. Humor przy stole był oczywiście nadzwyczajny, zwłaszcza gdy Gaborit zażądał, aby podczas uczy odczytano przygotowane dla niego mowy pogrzebowe. Były poseł wzruszony oznakami przyjaźni, dziękował wszystkim gorąco, zapewniając, że chwila jego pogrzebu była najpiękniejszą chwilą jego życia.

ROZMAITOŚCI

)(Po 44 latach znowu przewidział. Na oddział oczny szpitala w Jägendorf przyjęty został niedawno 44-letni ślepy muzyk, który od urodzenia miał bielmo na obu oczach. W tych dniach lekarz dr. Friede dokonał operacji bielma, po której ślepiec od razu zaczął widzieć. Wobec tego że ślepy muzyk od urodzenia pozbawiony był wzroku, w chwili odzyskania go nie umiał sobie wytłumaczyć znaczenia rozmaitych rzeczy, które stawiano mu przed oczy. Pacjentowi pokazano nagle różne najwyklesze przedmioty z życia codziennego, jak mydło, szczotkę, nożyczki, książkę itd. Pacjent widzi je, lecz nie wie, czym one są właściwie i jaka jest ich rola. I dopiero, gdy przedmiotów dotyka rękami, uświadamia sobie, do czego mogą one służyć. Lekarze zapewniają, iż z biegiem czasu siła wzroku uratowanego ślepcy będzie zupełnie normalna. Takie wypadki są naogół dość rzadkie, ponieważ wobec dzisiejszego

rozwoju wiedzy lekarskiej już dużo wcześniej, przeżwając we wczesnym dzieciństwie podobne przypadki operuje się.

— Jak uczują amerykańscy miliardery. Pisma amerykańskie zamieszczają pełne zachyłu opisy bankietu, wydanego przez Henryka Forda dla kilku osób ze świata przemysłowego, przedstawicieli uniwersytetu Kolumbia, Izby Handlowej i całego szeregu osób z „towarzystwa”, których majątki wyrażają się przeważnie w dziewięciocyfrowych liczbach. Po prawej stronie gospodarza siedział jedyny człowiek „niezamożny”, sędziwy Edison. Za to miejsce po lewej stronie gospodarza zajmował król konfekcji Rozenwald. Poza tym byli obecni różni inni niekoronowani królowie, reprezentujący wszelkie możliwe branże przem., od kauczuku aż do przem. rzemieślniczego. Jak wykwinąć musiała być uczta, o której menu zachowują pisma dyskretne milczenie, można domyśleć się choćby z faktu, że jeden z biesiadników, George Eastmann, właściciel patentu Kodaka, znany ze swej dobroczynności, ofiarował tego wieczoru olbrzymią sumę 3-ch milionów dolarów, „dla tych, którzy nie mogą sobie pozwolić na tak wyśmienitą kolację”. Przy tej sposobności nasuwa się jedno, niedyskretne pytanie: czy uczta ta była „sucha”?

— Zgon króla detektywów angielskich. W Londynie zmarł ostatnio w sędziwym wieku 73 lat były szef angielskiej policji śledczej, Frank Froest znany powszechnie król detektywów angielskich. Froest który rozpoczął służbę przed pół wiekiem był idealnym nowoczesnym detektywa, łącząc wybitną inteligencję z wszechstronnym wykształceniem, znajomością kilkunastu języków, niezwykłą bystrością umysłu i siłą ducha. Niezwykłe zdolności i szczęśliwa ręka króla detektywów angielskich znane były na całym świecie i niejednokrotnie wzywany był on przez rządy innych państw, gdy miejscowa policja nie mogła sobie dać rady, z jakąś tajemniczą zbrodnią lub aferą. Froest zawsze umiał uchwycić właściwą nić, prowadzącą na ślad sprawców danej zbrodni.

(—) Piśmo miod dla czarnych elegantek. Afryka idzie naprzód z postępem czasu. W kraju Snaheli zaczęło się ukazywać ostatnio bogato ilustrowane piśmo miod, przeznaczone dla czarnych piękności. Piśmo to, redagowane ściśle wedle europejskich wzorów cieszy się wielką poczytnością. Wszystkie „manekiny” są oczywiście czarne, a modele afrykańskich Poiretów i Worthów nie ustępują podobno paryskim.

Łamigłówka

a a c e e g i i j k k l l m n o r y z
z z

Z powyższych liter ułożyć imię jednego z królów polskich.

Rozwiązania należy nadsyłać do dnia 16 bm. (środa) włącznie.

—o—

Rozwiązanie szarady.

Polka.

Nagrodę otrzymali: Józefa Andryśzkówna z Kobylina i Henryk Walaszkiewicz z Leszna.

—o—

WESOŁY KĄCIK.

Nuworysz w księgarni.

- Chciałbym coś wybrać dla siebie. —
- A czy to ma być lepsza literatura?
- Eh, to mi wszystko jedno, mam auto.